

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnośnienie do domu 50 fen.
Prenumerata przez pocztę, miesięcznie Mk. 2.80. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warcka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

GŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petitiwy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Grabna: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.
Nadzwyczajna (po teście): Mk. 1.25 za wiersz petitiwy (str. 4 szp.)
Nadzwyczajna: 1 Mk. za wiersz petitiwy (str. 4 szp.).
W druku handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petitiwy (str. 4 szp.).

FILJE, Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomulński; Płock: „Kuryera Płocki”; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Górzynie.

Szkoły wyższe wczoraj i dziś.

II.

Obecna ustawa szkół wyższych.

Wydany przed kilku dniami numer 94 „Dziennika rozporządzeń dla general-gubernatorstwa warszawskiego” zawiera statut tymczasowy szkół wyższych w Warszawie, uchwalony przez komisję przejściową Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego na posiedzeniu z dnia 1 października roku bieżącego. Ze względu na doniosłe znaczenie tego aktu, pozwalamy sobie streścić w ogólnych zarysach tekst wzmiankowanej ustawy.

Uniwersytet warszawski ma za zadanie krzewić nauki i umiejętności, doskonalić je i zastosowywać do użytku społecznego. Do tego celu dąży przede wszystkim uniwersytet, dając młodzieży bezstronne i niezależne wykształcenie wyższe, mające przysparzać ojczyźnie świątliwych i godnych obywateli i pracowników — uczonych do właściwych zawodów i gałęzi wiedzy. Wykładający winni nie tylko prowadzić badania i prace naukowe, ale oddziaływać również na obyczaj i charakter młodzieży w sposób dodatni, wolny od wszelkiej polityki*).

Uniwersytet podlega zwierzchniej władzy dyrektora Departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, którego zadaniem również jest dobieranie sobie kompletu wykładowców. Profesorowie, powołani do uniwersytetu, składają na ręce rektora danego wydziału przyrzeczenie, iż będą spełniali sumiennie swe obowiązki i pracowali gorliwie nad pomysłowym rozwojem uczelni.

Uniwersytet warszawski posiada obecnie trzy wydziały: wydział prawa i nauk politycznych, wydział lekarski i wydział filozoficzny. Na czele każdego wydziału stoi dziekan, wybrany przez dany wydział. Wszelkie wnioski, dotyczące niedomagań i braków danego wydziału, powinny być przedstawiane dyrektorowi Departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego za pośrednictwem senatu akademickiego. Na czele uniwersytetu stoi rektor, któremu przysługują tytuł „Magnificencji”. Do rektora należy kierowanie czynnościami senatu, wykonywanie uchwał, powziętych przez senat, oraz czuwanie nad zewnętrznym porządkiem w uniwersytecie. Rektora wybiera ciało nauczycielskie corocznie na cztery tygodnie przed ukończeniem semestru letniego za pomocą tajnego głosowania karkowego. Zatwierdzenie nowo wybranego rektora wchodzi w zakres kompetencji dyrektora Departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego i Rady Regencyjnej.

Senat akademicki składa się z rektora, podrektora, sędziego uniwersyteckiego, dziekanów trzech wydziałów i przedstawicieli ciała nauczycielskiego, powołanych drogą tajnych wyborów. Senat zarządza sprawami uniwersytetu natury ogólnej, a przedewszystkiem sprawuje pieczę nad dobrem ogółu studentów, troszcząc się o rozwój uczelni.

Przyjmowanie studentów odbywa się drogą immatrykulacji, na podstawie decyzji komisji immatrykulacyjnej, osoby zaś, które nie mogą być immatrykulowane, mogą być dopuszczone do słuchania wykładów, jedynie w drodze wyjątku, z uwzględnieniem przepisów, wydanych specjalnie w tym celu.

Wydział prawa i nauk politycznych uniwersytetu warszawskiego ma za zadanie krzewienie i nauczanie wiedzy prawniczej i politycznej. Wydziałowi temu przysługuje — aż do dalszego rozporządzenia — pierwsze miejsce przy wspólnych wystąpieniach uniwersytetu. Dziekan wydziału wybrał drogą głosowania reprezentuje wydział uniwersytetu na sejmiku akademickim, i czuwa nad przykładaniem się do nauki i dobrem prowadzeniem się studentów, należących do wydziału.

Postanowienia wydziału zapadają na posiedzeniach wydziału lub drogą kurendy.

Wydział lekarski ma za zadanie nauczanie wiedzy i sztuki lekarskiej. Zajmuje on po wydziale prawa i nauk politycznych drugie miejsce.

Wydział filozoficzny ma na celu krzewienie i rozpowszechnianie wiedzy filozoficznej, historyczno-filologicznej, matematycznej, oraz przyrodniczej. Wydział ten jest uprawianym, a na żądanie władz państwowych, zgłoszone za pośrednictwem Departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, obowiązany wydawać opinie naukowe w przedmiotach, wchodzących w zakres gałęzi wiedzy, powierzonych jego pieczy. Wydziałowi temu przysługują brzoście z koleji miejsce, po wydziale lekarskim.

Politechnika warszawska ma za zadanie krzewić nauki i umiejętności, niezbędne do zawodów technicznych, doskonalić je i do użytku społecznego zastosowywać. Do celu tego przede wszystkim dąży politechnika, stawiając sobie za cel danie wyższego wykształcenia technicznego młodzieży polskiej, oraz przysparzenie ojczyźnie świątliwych i użytecznych obywateli.

Politechnika posiada obecnie pięć następujących wydziałów: wydział inżynierji budowlanej, wydział inżynierji wodnej, wydział budowy maszyn i elektrotechniki, wydział chemji i wydział architektury.

Zarząd politechniki i skład wewnętrzny tej uczelni noszą charakter identyczny do najdrobniejszych szczegółów z układem wewnętrznym uniwersytetu warszawskiego, przytaczanie więc ich na tem miejscu uważamy za rzecz zbędna.

Każdy z zakładów politechniki (biblioteka, instytuty, laboratoria i t. p.) otrzymują kieliski, mianowanego przez dyrektora Departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego na przedstawienie senatu akademickiego.

Zadaniem wydziałów politechniki jest krzewienie i nauczanie powierzonych im działów wiedzy. Wydziałom politechniki przysługują miejsca kolejne — przy wspólnych wystąpieniach — w porządku podanym powyżej.

Z przytoczonej powyżej ustawy wyższych uczelni w Warszawie na podkreślenie zasług tylko paragraf pierwszy zasad ogólnych, oznaczający apolityczność prac naukowych i badań, prowadzonych przez ciała profesorskie i grono słuchaczy. Zwrócił na to uwagę swego czasu Kołłątaj, przestrzegając przed zgubnym wpływem, jaki wnosi ze sobą polityka stosowana w nauce i wiedzy. Punkt ten stał się znów postulatem i zasadą naczelną, w nowej ustawie o szkołach wyższych w Warszawie i — daj Boże — żeby nie pozostał i nie ograniczył się do charakteru martwej litery.

Spółceństwu polskiemu, po wielu latach, przekazano pieczę nad wyższymi uczelniami w Polsce, na barkach społeczeństwa polskiego ciąży teraz obowiązek doprowadzenia ich do szczęśliwego rozkwitu i postawienia ich na poziomie, na którym stoją uczelnie zachodniej Europy.

Jestli — choć w części — społeczeństwo polskie wypełni program nieśmiertelnej Komisji Edukacyjnej, przyszłość przekae naszej pamięci wawrzynowy wieńiec chwały i uznania.

E. K.

Pismo biskupów do papieża.

„Ojcie święty!

My, biskupi metropolji warszawskiej, zbrani pierwszy raz na konferencji po ogłoszeniu Twego orędzia pokojowego do naczelników i rządów narodów wojujących, apadając do stóp Twoich, wyrażamy Ci, Ojcie święty, najgorętszą podziękę za słowa serdecznej zachęty i nawoływania do pokoju powszechnego oparte na sprawiedliwości. Ponieważ zaś naród nasz polski najciężej ucierpiał wskutek

pogwałcenia tej zasady, pokój taki zapowiada nam ulgę istotną i kres ostateczny naszej niedoli i niewoli.

Głos Twój, Ojcie święty, jest głosem ojca najlepszego tą samą miłością otaczającego wszystkie swe dzieci, znalazł on oddźwięk w sercach wszystkich ludów. Prosił przeto będziemy wytrwale i z pokorą Chrystusa, Księcia pokoju, aby pragnienia Jego Namiestnika na ziemi zostały spełnione i zapanał wreszcie pokój powszechny.

A wiemy dobrze, że pokój ten tylko wtedy będzie trwały, jeżeli pracą wspólną pastyrzy i owiec, usuwane będą przyczyny teraźniejszej wojny, wskazane przez Ciebie w encyklice „Ad beatissimi Apostolorum”.

Również najgłębszą i najserdeczniejszą wyrażamy podziękę za wydany kodeks prawa kanonicznego, odpowiadający nowoczesnym potrzebom; za tak dawno gorącą przez cały świat katolicki upragnioną, który bezwzględnie stanie się źródłem odrodzenia dyscypliny i harmonii kościelnej, te nasze wyrażając uczucia, pokornie upraszamy dla siebie, klera i ludu wiernego o apostolskie błogosławieństwo”.

Czyn czy wiara.

W „Dzienniku Narodowym” (dawniej „Dziennik Petersburski”), piśmie Polskiego Komitetu Demokratycznego w Petersburgu, znajdujemy pełen słusznych myśli artykuł Jana Dąbrowskiego p. t. „Czyn czy wiara”, który poniżej przytaczamy:

„Społeczeństwo emigracyjne jest do wydarzeń dziejowych, w których powstaje Polska, nie przygotowane. Nie rozumie ich znaczenia, nie umie ocenić znaczenia krzyżujących się sił. Nie potrafi nawet ex post ocenić, jakie czynniki okazały się sprzyjającymi powstaniu państwowości polskiej, jakie fakty, jakie ich spłaty. Nie potrafi zwłaszcza ocenić, w jakiej mierze na układ przyszłości naszego kraju wpływa przemózna siła faktów znaczenia wszechświatowego. Nasz aktywizm emigracyjny deprawuje tylko pod tym względem masy emigracyjne. Obmyśla nie czyni lecz demonstracje, mające stanowić surogat czynów. Wydaje mu się, iż demonstracja, świadcząca o chęci, zastąpić może czyn, świadczący o sile. Wydaje mu się, iż stworzenie pulku polskiego we Francji, przegrupowanie w oddzielny korpus żołnierzy - polaków, pozostających masowo w armji rosyjskiej, może ująć za „czynną postawę” społeczeństwa. Rozbudza nadzieje, na niezem prócz naiwności nie oparte, usiłuje do najwyższej potęgi podnieść wiarę w obcą pomoc i poparcie.

Ta wiara w pomoc obcą... Ilekroć w dziejach naszych okazała się ona zawodną! Zdawałoby się, iż nieufność do tej pomocy obcej, do obietnic, przyrzeczeń, półsłówek i półzamiarów powinna się była stać aksjomatem naszego politycznego myślenia. Zdawało się nawet, że tak jest w istocie, że nawet grzeszyć poczynamy przesadą w przeciwnym kierunku, sceptycznie odnosząc się do wszelkich faktów i czynników, któreby naszemu własnemu wysiłkowi do wyzwolenia dopomóż. Tymczasem jednak w innej postaci, w innym układzie zdarzeń, odżyła jednak i coraz silniej wyrasta ta stara wiara w pomoc obcą. Inaczej wyglądały fakty wówczas, gdy Francja rzucała nam przez usta ostatniego Napoleona „Durez!”; a parlament angielski udzielał nieo czasu i uwagi interpelacjom w sprawie polskiej, — inaczej wyglądają dziś, lecz istota wiary i ufności pozostaje ta sama.

Tym sposobem dzieje się, iż idea zjednoczenia Polski w społeczeństwie emigracyjnym pacy się pod wpływami pozakrajowego „aktywizmu”. Ginie, zatracą się dążenie do zjednoczenia, a w jego miejsce rozwija się, rozrasta rodmiernie na niezem nie oparta, ślepa, naiwna wiara w zjednoczenie przy pomocy obcej.

Nie jest to jedno i to samo, a bardzo la-

two może się to stać nawet sobie przeciwstawnem. Bowiem wiara w pomoc obcą osłabia natężenie wysiłku własnego właśnie wówczas, gdy ten wysiłek jest najpotrzebniejszy. Jakaś ubożyczna zresztą jest ta wiara, jak niezasobna w argumenty! Gdy do Warszawy w momencie najbardziej krytycznym, po majowym nacisku na państwa centralna, o rozszerzenie praw Rady Stanu, siał swe epistoły przez agencję lozańską p. Roman Dmowski, domagając się powstrzymania budownictwa państwowego Polski, na poparcie swych żądań miał tylko jeden argument: Anglja uczyni wszystko, bo — bez zjednoczenia Polski nie będzie spokoju w Europie. Uboczny argument, zdający tylko po to, aby z nim domorodni dyplomaci wędrowali po kancelariach ministerjalnych, argument do zewnętrznego użytku, lecz niedopuszczalnym jest tumanie nim własne społeczeństwo, przeciwstawiać go politycznej i jedynie w skutkach doniosłej pracy państwowotwórczej.

Wiara, propagowana przez p. Dmowskiego i jego adherentów, zmieniała już niejednokrotnie swe oblicze. Była to już i wiara w carską Rosję, która zdobędzie Galię, Śląsk i Poznańskie. Była i wiara w szlachetną republikancką Francję, która w myśl swych tradycji wolnościowych nie dopuści do krzywdy narodu, dążącego do wolności. W ostatniej koncepcji p. Dmowskiego stała się wreszcie ona wiarą w Anglię, wobec której Francja ma odgrywać rolę drugorzędną, a Rosja (po rewolucji) schodzić na plan ostatni. Przeszkadza tylko „jakaś włoszka czy austrjacka a najpewniej żydówka”, która ma wpływy na Lloyd'a George'a silniejsze od wpływów menera em-decji.

Wiara ta przechodziła więc wciąż ewolucje, lecz pozostawała wciąż wiarą. Panuje ona nad umysłami silnie. Wytwarza nastroje fatalistyczne. Ludzie, którzy jej nie ulegają, którzy osmielają się odnosić do niej sceptycznie, podlegają napaściom. W ten sposób tworzy się sobie we własnej wyobraźni „przeciwników zjednoczenia”.

Sprawa Polski dziś już pogrzebać się nie da i, niezależnie od naszych własnych wysiłków i czynów, na jej bieg wpłynie to, co nazwywamy „konjunkturą polityczną” — zbieg wydarzeń dziejowych! Mylnem byłoby jednak liczyć, że ten zbieg wypadków uczyni dla nas wszystko, czego możemy pragnąć, do czego możemy dążyć. „Konjunkturę” oceniać można tylko wedle tego, w jakiej mierze odpowiada ona naszym dążeniom, w jakiej części je zaspokaja. Nie można jednak sądzić jej wedle tego, czy zaspokaja wszystkie nasze dążenia i, jeżeli tak nie jest, odrzucać ją całkowicie. Czynić to może tylko ślepa wiara w to, iż doskonale, zupełnie rozwiązanie, jak dojrzają owoc, samo spadnie do stóp.

Historja daje nam możność w ogniu wojny wytworzyć silne, spójne dążenie do zjednoczenia. Budzi z rezygnacji, skierowuje myśl ku ogólnym zagadnieniom narodowym. Niweczy skłonności ugodowe, przeciwdziała tendencjom trójlojalistycznym, które się u nas krzewiły, wzmagą odporność narodową przeciwko usiłowaniam wynaradawiania. Polska mogłaby wyjść z wojny silną ogólnem całego narodu dążeniem do połączenia się, mogłaby wytworzyć swą własną, konsekwentną, wspólną linię polityczną. Mogłaby się zdobyć na trwały wysiłek, którym można osiągnąć to, czego się obcą łaską nie osiąga. Z warunków zewnętrznych, sprzyjających nam, możemy wyciągnąć tylko maximum możliwych korzyści, lecz nie będziemy mogli osiągnąć wszystkiego.

Rozmarzone w snach — początkowo o odeszwie wielkiego księcia, dziś — o pomocy angielskiej lub amerykańskiej — społeczeństwo nie jest zdolne ani do wyzyskania sprzyjających okoliczności zewnętrznych, ani nawet do ich oceny. Dla rozmarzeńców wszystko, co się staje i stać może, będzie zawsze tylko zawodem. Zawsze tylko pod kątem rozczarowania mogą oni rozpatrywać wydarzenia. Polska rodzi się w warunkach świadomego losu;

rozmarzeń sądzą, że spłynie im ona z obłoków.

Przyszłość najbliższa nie ma bynajmniej dla nas barw zbyt różowych. Nie trzeba jej sądzić z wyżyny marzeń, opieranych na czyjejkolwiek lasce. Trzeba ją brać taką, jaką jest. Twórcami samodzielnymi naszych losów staniemy się dopiero od jutra. Niechaj zawsze będzie silnym nasze dążenie do spełnienia całkowitego naszych aspiracji narodowych, lecz nasza wiara w to, że ktoś je spełni za nas, niech będzie ostrożną i niełatwowierną.

Bonar Law o sytuacji.

Londyn, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Biurowi Reutera donosi:

Odpowiadając na jedną z mów z powodu projektu kredytów Bonar Law powiedział w Izbie niższej:

Pochód nasz na Mezopotamię i Palestynę nie ma na celu zdobyczy. Stanowisk naszych w Egipcie musieliśmy bronić ze względów tylko strategicznych.

W sprawie wypadków przy Cambrai Bonar Law powiedział, że da Izbie niższej wszelkie wyjaśnienia, w sprawie angielskiego odwrotu, jakie tylko rząd posiada. W czasie owej nocy Niemcy w różny sposób atakowali nasze wojska. W stosunku do ilości biorących udział w walce wojsk, najmniejszym był atak na tym punkcie frontu, który wróg przerażając szybko przelamał. Dwa następne ataki przeprowadzone z dużym nakładem siły zakończyły się wśród dużych strat dla wroga. Gabinet zażądał, aby Haig natychmiast zdał sprawozdanie.

Niechaj Izba nie sądzi, aby rząd pozostawił na stanowisku niezdolnego żołnierza. A to nie łatwo sądzić o kwalifikacjach wojskowych cywilnym, pomimo posiadania jaknajlepszych informacji. Rząd pozwala się prowadzić przez rzeczoznawców wojskowych. Przedsięwzięcia będzie gruntowna rewizja. Niechaj Izba nie sądzi, że rząd ma jakieś uprzedzenia w tej sprawie.

Kuba a Austro-Węgry.

Amsterdam, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Biurowi Reutera donosi z Nowego Jorku:

Podług depeszy z Kuby Izba deputowanych ochwalała stan wojenny pomiędzy Kubą a Austro-Węgrami.

Zmiany w urzędach.

Kolonja, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Kölnische Ztg.“ donosi:

Podług wiarygodnych wiadomości następcą pana v. Pfeimbabena, nadprezidenta prowincji reńskiej, będzie podsekretarz stanu ministerjum robót publicznych dr. Coels von der Brueghen. Nominacja nastąpi prawdopodobnie po świętach Bożego Narodzenia.

Wymiana jeńców.

Berlin, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze:

W sprawie doniesień prasy, jakoby pomiędzy Austro-Węgrami a Rumunją zgodzono się na wymianę pewnej liczby jeńców cywilnych, należy zaznaczyć, że i ze strony niemieckiej już dawno zgodzono się z rządem rumuńskim na tego rodzaju wymianę.

Przy przeprowadzeniu tej umowy powstawały dotychczas trudności, gdyż nie można było osiągnąć porozumienia co do drogi, na jakiej przesłane zostaną transporty wymienne. Jednakże gdy rząd rumuński niedawno temu oświadczył gotowość przepuszczenia transportu przez front rumuński należy się liczyć z wypuszczeniem na wolność w najbliższym czasie niemieckich osób cywilnych, internowanych w Rumunji, o ile osoby te podpadają pod odnośne punkty umowy.

Sprawa Caillaux.

Paryż, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Ag. Havasa donosi:

Mianowanie komisji parlamentarnej w obecności Caillaux i Loustelota wywołało w biurach dłuższe rozstrząsanie.

Z wymiany zdań Ag. Havasa wnioskuję, że większość deputowanych skłonną jest udzielić pozwolenia na wdrożenie postępowania sądowego. Clemenceau zakomunikował, że zjawi się w piątek przed południem w komisji do spraw postępowania sądowego. Loustelot i Caillaux będą podług zdania Clemenceau przesłuchani.

Komunikat austriacki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 14 grudnia:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprecht.

We Flandrii ogień artyleryjski był tylko w niewielu odcinkach ożywiony.

Na wschód od Bullecourt Anglii usiłowali zdobyć z powrotem utracone rowy. Poniesli oni krwawe straty i zostali odparci. Tutaj oraz w naturciu, podjętym na południe od Pronville, wzięliśmy jeńców.

Na południe od St. Quentin gwałtownymi atakami minowymi wyrządziliśmy nieprzyjacielowi znaczne szkody.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Niemieckie natarcie wywiadowcze na północ - wschód od Craonne przysporzyło nam jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Na północ od St. Mihiel, na północ i na wschód od Nancy, oraz w okolicy Hartmannsweilerkopf spotęgowana działalność ognia francuzów.

Wschodni teren walk.

Rokowania w sprawie zawieszenia broni toczą się.

Front macedoński.

Nie szczególnego.

Włoski teren walk.

W niektórych miejscach między Brentą a Piawę doszło w związku z drobniejszymi przedsięwzięciami do gwałtownych walk artyleryjskich.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Wilson o pokoju.

Lugano, 14 grudnia.

„Popola Liberta“ donosi z Waszyngtonu:

Na naradzie z sekretarzem stanu i szefem marynarki prezydent Wilson oświadczył, że wystąpienie z koalicji Rosji musi doprowadzić do pokoju.

Ameryka nie widzi przeszkód zasadniczych do wszczęcia rokowań.

W każdym razie, chociaż istnieje jeszcze dużo kwestyj spornych, pokój powszechny zawarty pewnie będzie w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

Pokój koniecznością.

Sztokholm, 14 grudnia.

„Prawda“ pisze w numerze dzisiejszym: Najżywniejsze interesy Rosji wymagają, ażeby pokój zawarty był najpóźniej w styczniu, bez względu na to, czy przystąpią do koalicji, czy też nie.

„Prawda“ o mowie Buchanana.

Sztokholm, 14 grudnia.

Petersburska agencja telegraficzna donosi: W odpowiedzi na mowę ambasadora angielskiego w Petersburgu, „Prawda“ oświadcza, że wszelkie przemówienia zaczynać należy od zawarcia zawieszenia broni, by mieć możność omówienia warunków powszechnego pokoju.

Mowę Buchanana, brak decyzji na konferencji i list Lansdowna dziennik uważa za oznaki, że kierujące koła koalicji zaczynają rozumieć wzrastającą potęgę bolszewików.

Masy ludowe zmuszą koalicję do uznania wszelkich rokowań.

Kongresje Anglii.

Lugano, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Solo“ dowiaduje się, że rząd angielski uświadcznił wszystkie pozwolenia na wywóz towarów do Rosji.

O wyprawę saloncką.

Genewa, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„Matin“ donosi, że koalicja postanowiła nie likwidować ekspedycji Saraila dopóty, dopóki zawieszenie broni na froncie rosyjskim nie doprowadzi do pokoju i dopóki rząd grecki uzależnia mobilizację wojska od pozostania oddziałów Saraila na ziemi greckiej.

Ag. Havasa zaprzecza wiadomości, jakoby oddziały wojska generała Saraila miały być przerzucone na front włoski lub francuski.

O list Lansdowna.

Amsterdam, 14 grudnia.

„Daily News“ donosi, że kilku członków rządu angielskiego zwróciło się do Lansdowna, by ogłosił oświadczenie, które by osłabiło wrażenie, wywołane przez jego list.

Lansdowne odparł, że nie może fałszować istotnych nastrojów, panujących w kraju.

Koalicja a Portugalia.

Bazylen, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Do „Baseler Nachrichten“ donoszą z Paryża: Obiega tu pogłoska, jakoby koalicja nie chciała narazie uznać nowego rządu portugalskiego.

Nowy spiszek w Rosji.

Sztokholm, 14 grudnia.

Organ rządu rosyjskiego, „Prawda“ pisze, że chociaż władzę bolszewików uważać można za ustaloną, nie brak wysiłków, by zmusić rząd do ustąpienia.

Kadeci i minimaliści ukuli spiszek, by ująć w swe ręce władzę.

Projektowali oni wywołanie kontrrewolucji.

Dzięki środkom, zarządzonym przez Radę komisarzy, a w pierwszym rzędzie, dzięki aresztowaniu przywódców kadetów, zamiar ten udaremniono.

Sztokholm, 14 grudnia.

Pet. Ag. Tel. donosi:

W dniu 11 b. m. kadeci urządzili manifestację przed gmachem b. Dumy.

Wzięło w niej udział parę tysięcy osób. Około 30-u kadetów wdarło się do pałacu Taurydzkiego i ogłosiło się konstytuanta. Całe zajście było wysoce komiczne.

Sztokholm, 14 grudnia.

Wbrew tendencyjnym wiadomościom o a-marchi w Petersburgu, jeden z przejeżdżających tędy wyższych oficerów koalicyjnych oświadczył, że aczkolwiek bolszewicy nie są mu sympatyczni, to jednak żywi prawdziwy podziw dla ich energii i posłuchu, jaki potrafili osiągnąć.

Kępsza Kaledina i Kornilowa.

Amsterdam, 14 grudnia.

„Daily Chronicle“ donosi z Petersburga: Według doniesień z miarodajnego źródła, wojska Kaledina poniosły pod Bielgorodem klęskę.

Dążące im na pomoc posiłki przybyły za późno.

Sztokholm, 14 grudnia.

Organ maksymalistów „Prawda“ zamieszcza komunikat, według którego pierwsze starcie między wojskami maksymalistów a Kornilowa nastąpiło w pobliżu stacji Kamanowka.

Wojska Kornilowa, liczące około 4,000 ludzi dążyły do Bielgorodu na pomoc Kaledinowi.

Poniosły one porażkę i musiały się cofnąć.

Sztokholm, 14 grudnia.

Donoszą tu z Petersburga:

Dowódca floty morza Czarnego zawiadomił, że wysłał przeciwko Kaledinowi silne oddziały marynarskie.

Z Petersburga i Charkowa wysłano samochody opancerzone.

Katastrofa kolejowa.

Lozanna, 14 grudnia.

W tunelu pod Modane wykołcił się pociąg francuski z urlopnikami.

Wskutek tego, że szóstki wagonów zapaliły się, 800—900 żołnierzy postradało życie.

Zarządzenia maksymalistów.

Sztokholm, 14 grudnia.

Maksymaliści rosyjscy — jak donosi „Prawda“ — zarekwirowali wszystkie samochody. Czerwona gwardia posiada już własny sztab genearny.

W odezwie swej do kozaków, Rada komisarzy ludowych wzywa ich do walki o wolne

i szczęśliwe życie. Teraz w Rosji żołnierz jest tyle wart, co general.

Odezwa wskazuje, że większość kozaków posiada 4—5 dziesięcin ziemi, że więc nowy rząd obdzieli ich obszarami, należącymi do wielkich posiadaczy.

Konstytuanta rosyjska.

Sztokholm, 14 grudnia.

Donoszą tu z Petersburga:

W ubiegły wtorek, o godz. 2-ej popołudniu, w sali zebrań komitetu rewolucyjnego, nastąpiło otwarcie rosyjskiego Zgromadzenia konstytucyjnego.

Sztokholm, 14 grudnia.

Jak donosi „Prawda“, obecna sesja konstytuanta będzie bardzo krótka.

Po załatwieniu sprawy zawieszenia broni, konstytuanta odroczy się do czasu przeprowadzenia demobilizacji i potem dopiero zbierze się ponownie dla obradowania nad formą rządów w Rosji.

Zamach na Clemenceau.

Wiedeń, 14 grudnia.

„N. Wiener Journal“ donosi z Kopenhagi: Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że na prezesa gabinetu francuskiego, Clemenceau, dokonano zamachu rewolucyjnego.

Nieznany sprawca strzelił do ministra i ranił go w prawe ramię, poezem zbiegł.

Bitwa na morzu?

Kopenhaga, 14 grudnia.

Biurowi Ritzau donosi:

Wczoraj na zachodzie od Utsre słyszano wielogodzinną kanonadę, która była najsilniejsza między godz. 1 a 3 popołudniu.

Do Brandesundu, między Hangesundem a Bergen przybył silnie uszkodzony przeciwtorpedowiec angielski.

Szczegółów brak.

Berlin, 14 grudnia.

Dzienniki berlińskie są zdania, że bitwa morska, o której donoszą z Kopenhagi, nie ma nic wspólnego z bitwą, u wybrzeży angielskich, wspomnianą we wczorajszym komunikacie admiralacji niemieckiej.

Kurliwe posłanniki.

Londyn, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Biurowi Reutera donosi: Przy rozważaniu projektu nowych kredytów radykalny deputowany King omówił pewne strony polityki zagranicznej nie zważając na głośnie protesty izby. Lord Robert Cecil przemawiał za odbyciem tajnego posiedzenia. Odbyło się ono, lecz trwało bardzo krótko, poezem izba się rozeszła.

Komunikat włoski.

Lugano, 14 grudnia.

Donoszą urzędowo 12 grudnia:

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się zaciekle walki między Brentą a Piawę. Liczne wojska austriackie natarły na stanowiska nasze w okolicy Col Beretta, podczas gdy nasze oddziały posuwały się na Col Orso. Silny oddział niemiecki zaatakował od wschodu Monte Spinocia i urządzenia obronne w Val Calcino. Bitwa trwała cały dzień i nieprzyjaciel przeszedł do silnego przedsięwzięcia, popieranego przez artylerię wszystkich kalibrów. Nasze baterie powstrzymywały szturm nieprzyjaciela, a piechota nasza dzielnie stawiała mu czoło. Kilka stanowisk, które musiano oddać wskutek nieprzyjacielskiego niszczonego ognia, odebrano wroczorem w kontratakach. Wobec silnego oporu nieprzyjaciel ograniczył się do ognia artyleryjskiego, który w nocy stał się normalnym. Na reszcie frontu nie nadzwyczajnego.

„Wielkie przedsięwzięcie“.

Zurich, 14 grudnia.

„Neue Zürcher Ztg.“ tak charakteryzuje komunikaty włoskie:

Dla podtrzymania upadającego ducha kraju sztab włoski redaguje odpowiednio swe komunikaty. Zwyczajną wymianę strzałów artyleryjskich podnosi do potęgi „wielkiego przedsięwzięcia“ i przypisuje sobie sukcesy, których wcale nie było.

Ostrzelanie Funchal.

Lizbona, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Ag. Havasa donosi:

Niemiecka łódź podwodna ostrzeliwała miasto Funchal. Wystrzelono około 50 granatów. Kilka domów uległo zniszczeniu; są zabici i ranni. Okręty patrolujące galy łódź podwodną, która jednak zbiegła.

O system menatorycy.

Berlin, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

W sprawie amerykańskiego doniesienia o wprowadzeniu międzynarodowego systemu

monetarnego na zasadzie bimetallicznej, „Lokalanzeiger“ pisze:

Wydaje się zupełnie nieprawdopodobnym, gdyby nawet wiadomość dziennika nowojorskiego miała jakąś podstawę, aby tego rodzaju projekt posunął się już tak dalece, jak to usiłuje przedstawić dziennik. Prawdopodobniejszym będzie przypuścić, że idzie tu o usiłowanie, aby pomódz pewnym prywatnym planom spekulacyjnym.

Sprawa propozycji pokojowych.

Berlin, 14 grudnia.
(Telegram W. A. T.)

Urzędowo. Podług doniesienia Biura Reutersa z Londynu, pan Balfour odpowiedział, co następuje na zapytanie jednego z posłów, czy rząd brytyjski otrzymał od państw centralnych propozycję zawarcia pokoju i czy rząd może sprawę tę wyjaśnić:

Ponieważ komisarze narodowi w Petersburgu uważali za stosowne ogłosić poutne doniesienie kierownika spraw w Londynie, nie nie stół na przeszkodzie temu aby przyznać, że rząd brytyjski otrzymał od Niemiec we wrześniu 1917 r. wiadomość za pośrednictwem neutralnego dyplomaty, że rządowi niemieckiemu sprawi radość, jeżeli rząd będzie mógł przesłać rządowi brytyjskiemu wiadomość o pokoju.

Na to rząd angielski odpowiedział, że gotów jest wziąć pod uwagę każdą wiadomość, jaką rząd niemiecki zechce mu przesłać i że również jest gotów naradzić się o tem ze sprzymierzeńcami.

Rząd porozumiał się z rządami Francji, Włoch, Japonii, Rosji i Stanów Zjedn. w sprawie tej propozycji niemieckiej i odpowiedział na nią. Nie otrzymałszy już żadnej na to odpowiedzi, ani też żadnych urzędowych doniesień w tej sprawie.

W uzupełnieniu i sprostowaniu powyższego należy dodać:

W początku września rząd niemiecki zapytany był za pośrednictwem neutralnego państwa o niemieckich celach wojennych. Sposób zakomunikowania tej wiadomości przez rząd neutralny był tego rodzaju, że podług zwyczaju międzynarodowego należało przyjąć za pewnik, iż zapytanie nastąpiło z wiedzą i po porozumieniu się z rządem wielko-brytyjskim. Następnie, z okoliczności towarzyszących zapytaniu, można było z wielkim prawdopodobieństwem wywnioskować, że gabinet angielski porozumiał się co do kroku tego przynajmniej z najważniejszymi sojusznikami swoimi i otrzymał ich zgodę. Rząd niemiecki był najzupełniej przygotowany do dania odpowiedzi na zapytanie.

Były tu dwie drogi: droga odpowiedzi bezpośredniej i pośredniej. Przeciwno pośredniej odpowiedzi za pomocą państwa neutralnego przemawiało rozumowanie, że wszelkie jednostronne podanie do wiadomości stanowiska niemieckiego związałoby politykę niemiecką jednostronnie już nawet z neutralnym pośrednikiem, bez żadnej gwarancji co do stanowiska partii przeciwniej, zaś bezpośrednia usna odpowiedź przez męża zaufania wydawała się w tym wypadku za bardziej celową. Dalej rozwój wypadków narzucił rządowi niemieckiemu przekonanie, że po stronie naszych przeciwników nie zdarzyło się nic czego umożliwiło tego rodzaju bezpośrednią odpowiedź na zapytanie. O wspomnianej przez pana Balfoura gotowości rządu brytyjskiego wysłuchania każdego komunikatu rządu niemieckiego rząd niemiecki dowiedział się dopiero z oświadczenia Mr. Balfoura w Izbie niższej. Rząd niemiecki nie przedsięwziął w tej sprawie żadnych dalszych kroków.

Złoty balon.

Amsterdam, 14 grudnia.
(Telegram W. A. T.)

Statek powietrzny, który dziś wylądował przy Ennes - Buitten jest angielskim sterowcem „L. 26“, który wczoraj o godz. 6-ej rano wzniósł się z Anglii i zablądził z powodu mgły.

Odesa za bolszewikami.

Genewa, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.)

Agencja Havasa donosi z Petersburga: „Prawda“ komunikuje, że przez ulice Odesy przeciągają oddziały Czerwonej Gwardii. Pasażer tam rozwrzechy.

Rozporządzenie wzywa robotników i żołnierzy do wzięcia udziału w walce z kadetami, Kaledinowa i Koraliowem.

Zatwierdzony rozkaz.

Genewa, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.)

„Daily Chronicle“ donosi z Petersburga: Urząd sprawiedliwości zatwierdził wydanie przeciwko Kerenskiemu rozkazu aresztowania za dalsze prowadzenie wojny na zasadzie nieważności traktatów tajnych.

W parlamencie wczoraj.

Rzym, 14 grudnia.

(Telegram W. A. T.)

Agencja Stefani donosi:

Po mowie prezydenta ministrów Orlando rozpoczęły się w Izbie deputowanych debaty nad oświadczeniem rządu. Orlando oświadczył, że rząd nie może pozwolić na omawianie tak drażliwych kwestyj. Sprawy wojskowe muszą być omówione na posiedzeniu tajnym. Stawia on wobec tego kwestję retum i finis.

Wniosek deputowanego Torré, aby żądane przez rząd posiedzenie tajne zostało przyjęte, uchwalono 274 głosami przeciwko 72.

Głosy z więzienia.

Amsterdam, 14 grudnia.

„Morningpost“ donosi z Petersburga:

W przeddzień otwarcia konstytuancyi Tereszczenko i inni aresztowani członkowie b. rządu zdołali przesłać na ręce kadetów pismo, które odczytał miał na posiedzeniu prezes konstytuancyi.

Ex-ministrowie oświadczają, że mandaty swoje przekazują konstytuancyi, gdyż rząd tymczasowy był jedynym legalnym autorytetem Rosji i oni nie mogą uznać za swych następców przewrotowców, którzy prowadzą kraj do ruiny.

Walka z alkoholizmem.

Sztokholm, 14 grudnia.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:

Pomimo poustawianych wart, tłum żołnierzy spłądował piwnicę z winami w pałacu Zimowym.

Oddział żołnierzy rozproszył rabusiów. Rząd zarządził środki do zniszczenia wszystkich zapasów alkoholu.

Nowy dziennik polityczny.

Genewa, 14 grudnia.

Gazety lądguńskie donoszą, że w dniu 15-mym b. m. wyjdzie pierwszy numer nowego organu politycznego „La Vérité“.

Redaktorem naczelnym jest deputowany Paweł Meunier.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronie 6-ej.

Polacy w Holandji.

Z Holandji donoszą: „Nieuwe Rotterdamse Courant“ z dnia 29 listopada b. r. donosi, że pięćdziesięciu polaków przybyłych z Bergen (północna Holandia) wyjechało statkami „Ronaw“ i „Amulet“ do Anglii. Krótka ta notatka daje nam rezultat kilkumiesięcznej pracy niemieckiego p. de Worwa, „dziennikarza polskiego“ z Paryża. Pan de Worwa zajmując się w Rotterdamie namawianiem przebywających tam uchodźców polaków do wyjazdu do Francji dla zaciągnięcia się do wojska polskiego, formowanego przez gen. Archinard. Pan de Worwa rozporządza niemałemi sumami pieniędzy, których pochodzenia nie chce jednak podać. Występuje on w imieniu Komisji wojskowej polsko-francuskiej w Paryżu i jak dodaje, także w imieniu Polskiej Agencji w Lozannie (?).

Werbowanie do wojska jest na danem terytorjum przywilejem państwa. Przekraczanie tego jest wszędzie karane. (Holandia np. nie pozwala na werbowanie w obrębie swego terytorjum cywilnych poddanych belgijskich, nieobowiązanych do służby wojskowej, do dobrowolnego wstępowania do wojska belgijskiego). Pan de Worwa umie jednak ominąć ten przepis (wobec władz holenderskich), jawnie agitując za wstępowaniem w szeregi robotników amunicyjnych we Francji. Każdy jednak wyjeżdżający potajemnie zgłosić się musi do wstąpienia do wojska we Francji.

Działalność p. de Worwa mogłaby między polakami w Holandji natrafić na grunt podatny wobec przykrych warunków, w jakich żyć muszą uchodźcy polscy (przeważnie z Królestwa pochodzący). O ile nie mają oni środków do utrzymania, umieszczani są w barakach lub u ludzi prywatnych na koszt konsulatu rosyjskiego w Rotterdamie.

Ponieważ jednak konsul ten od miesiący już funduszy żadnych nie posiada, rząd holenderski na utrzymanie tych uchodźców zalicza odpowiednie fundusze.

Dla zajmowania się temi sprawami, powołał konsul rosyjski „komisję oficyjalną“, w której jednak polaków niema. Pieniądże, przeznaczone na uchodźców tych, wystarczyłyby łatwo, gdyby były wydane przez ludzi rzetelnych i rządnych. Wszystkie jednak tradycyjne właściwości rosyjskiej administracji okazały się w całej pełni i na ziemi holenderskiej. Rewolucja rosyjska zmieniła tylko ludzi, nie system. Rezultatem tego jest, że utrzymanie tych ludzi jest niemożliwe i niewystarczające. Choroby i demoralizacja szerzą się na równi. Życzeniem wszystkich byłoby, by sprawę tę wziął w swe ręce rząd holenderski, który i tak na ówch wychodźców łoży pieniądze. Niespokojne elementy i niewygodne dla opiekunów tych ludzi internowane są w obozie w Bergen. Pod względem moralnym najgorzej. Nic więc dziwnego, że pierwsze ofiary p. de Worwa pochodzą z Bergen z obozu internowanych.

Działalność tego agenta zawsze była karząca, dziś jednak jest nią więcej, niż kiedykolwiek. Tworzenie państwa polskiego i możliwa zokończona wojna, przez Rosję prowadzonej, pozwala przypuszczać, że uchodźcy polscy do kraju wrócić będą mogli. Niesumienne jednak agitacja może ich i tej sposobności pozbawić i na nieobliczalne nieszczęście narazić.

Referenda wyborcza na Węgrzech.

Sejm węgierski ukończył pierwsze czytanie o reformie wyborczej i przesłał je komisji specjalnej.

Wniosek ze strony postępowej, by dla przyspieszenia prac komisyjnych ustanowić dwie komisje, i jednej przydzielić przedłożenie o reformie wyborczej, drugiej zaś przedłożenie

o reformie Izby panów, został ogromną większością odrzucony.

Według dotychczasowych dyspozycji, o brady komisji rozpoczną się w połowie stycznia. Z oświadczeń stronnictw, złożonych w ciągu pierwszego czytania, wynika, że zasada, proponowana przez rząd, zasada równego prawa wyborczego, nie znajduje większości.

Najwięcej widoków ma prawo wyborcze plenarne, uwzględniające wykształcenie i własność.

Francuz o stosunku do „bolszewików“.

Frasa francuska, z wyjątkiem kółki krzykających dzienników bulwarowych, potępia stanowczo zachowanie się gabinetu Clémenceau względem rządu petersburskiego. „Populaire au Centre“ przynosi ostatnio artykuł p. Jean Longuet, który przytacza w skróceniu.

Jak stoi sprawa stosunków koalicyj z Rosją? — zapytuje p. Longuet. W jaki sposób możemy rozwiązać to zagadnienie, które nie było nigdy pilniejsze niż obecnie, ale co do którego narody zachodnie pozostawiono w zupełnej nieświadomości. W Londynie i Paryżu iak zwana prasa prześciga się w rzucaniu obelg na rewolucjonistów rosyjskich w ogólności, a na bolszewików w szczególności i przypuszcza, że czyni słusznie. Przedewszystkiem maksymaliści są panami Petersburga i Moskwy i najmniejsza oznaka nie zapowiada reakcji, o której nam wciąż donoszą rozmaite rewolucyjne telegramy.

W ten sposób oszukuje się samych siebie, a Lenina i towarzyszyów jego nazywa się wrogami, zdrajcami, przekupionymi przez Niemców.

Nie dziuje się nie, co by wskazywało na to, żeby owo okropne nieporozumienie między rewolucją rosyjską a Europą zachodnią miało się ku końcowi. Przeciwnie; pełne obelg artykuły dzienników paryskich i londyńskich utrzymują coraz bardziej atmosferę. Ta taktyka stosowana była przez wielkie organy kapitalistyczne francuskie i angielskie jeszcze na długo przed wystąpieniem leninistów. Przypominam sobie wystąpienia takich panów jak Claude Anet i wysłany do Rosji Loyson, wyrażających się o rewolucjonistach rosyjskich jako o „bandzie obłąkańców“, którym przewodzą „szajka szubrawców“. Czy tego powinniśmy oczekiwać naród rosyjski po tylu ofiarach, poniesionych dla koalicyj? A ofiary te przecież obliczył „Le petit Parisien“; wyniosła one 15 milionów ludzi: 5 milionów zabitych, 7 milionów rannych i 3 miliony wziętych do niewoli.

Teraz, korzystając z militarne go osłabienia Rosji, czyni się jej przesadne zarzuty. Jak to słusznie zauważył nasz kolega angielski, Brailsford, w „New Republic“, ta sama prasa, która potępia Rzeczpospolitą rosyjską za utratę 28,000 jeńców, nie znalazła słowa wyrzutu w r. 1915, gdy cofającą się armia carska utraciła 900,000 jeńców.

Zapomina się o ciężkiej odpowiedzialności, jaką wzięli na siebie kierownicy polityki koalicyjnej w stosunku do przewrotu rosyjskiego. Rewolucja rosyjska zażądała od sprzymierzeńców dwu rzeczy, które powinny być być spełnione, a to w celu uspokojenia niecierpliwych i zacieśnienia wzajemnych węzłów. Były to: dokonanie rewizji celów wojennych i umożliwienie zwolnienia konferencji w Sztokholmie. Ale tu napotkała Rosja na brutalne veto tych, co dzierżą władzę we Francji, Anglii i Włoszech.

U nas, zdaje się, rząd zrozumiał swój błąd, gdyż wymaga od pism większego umiarkowania i skierowywania napaści wyłącznie przeciwko przyjacielom Lenina. Ale to nie wystarczy. Trzeba przemówić do Rzeczypospolitej rosyjskiej takimi wyrazami, któreby przekonały

Wojna domowa w Moskwie.

(Sześć dni).

Ogólna litosć budzi dama, wdowa po oficerze, zabitym na wojnie, uciekinierka z Warszawy, której synowie-kadeci siedzą w Lefortowie i Sokolnikach, podczas gdy ona płacze nieustannie, giąc ze strachu o ich los.

10 listopada.

Niema możliwości zdania sobie sprawy z tego, co się dzieje, gdy się siedzi w zamkniętym domu, pełnym jeńców i weschnien, oraz dalekich odgłosów strzelaniny i wrzawy ludzkiej. Kto się bije, gdzie?

Jedno jest pewne, że na Twerskim bulwarze pracują i karabiny maszynowe, i karabiny, a jak się dwukrotnie zdawało, i działa.

Przed południem nie mieliśmy już wątpliwości, że artylerja uczestniczy w walkach na ulicach Moskwy.

Jeden z pocisków trafił w fronton domu Gagaryna, gdzie miesi się stółownia Troickiej, drugi ugodził w pierwsze piętro domu Korobkowa p. n. „Zamek Drakona“.

Centrum bitwy zdaje się przenosić się w nasze strony.

Właściwie pod oknami przebiegli białogwardziści, było ich trzech: gimnazjalista, ochotnik w kasku i student.

Protokół przewieziono rannego, obłożonego poduszka mi. Mimo chęci wyjść na ulicę nie

można. W korytarzu naszego domu studenci urządzili lotny punkt opatrunkowy. Studenci powiedzieli, że junkrzy się cofają. Strzelanina zyskuje na sile. Gdzieś zupełnie blisko trzeszczy karabin maszynowy. Kieruje nim niepełna ręka, — widzimy, jak kule siekają wierzchołki drzew na bulwarze.

Nastaje zmrok, a z nim przysięgająca cięsza. Nie na długo jednak. Około północy w pobliżu naszego domu powstał nieopisany hałas. Grzmot, irzask, salwy, wybuchy granatów ręcznych, — słowem coś nie do opisania. Wystraszeni bladzi mieszkańcy „Romanówki“, tych klasycznych „meblaków“ na Bronnej śluczili się w korytarzach wewnętrznych.

Po pewnym czasie wszystko nagłe ucichło, nadezła noc, oświetlana luną dalekiego pożaru.

11 listopada.

Poniedziałkowy ranek nie przyniósł nic wesołego.

Punktualnie o godz. 7 i pół rano ponowiła się bitwa na Twerskim placu. W ciągu nocy oddziały junkrów i studenci zdążyli wnieść barykady przy wejściu na Nikicki bulwar.

Sily bolszewików posunęły się znacznie naprzód.

Rezerwy ich stoją u zbiegu Małej Bronnej i Twerskiego bulwaru, pod naszymi oknami. Stółownia Troickiej zajęta przez żołnierzy wojenno - rewolucyjnego komitetu. W dole w placu siedzą żołnierze z karabinami.

Przed chwilą przeciągnięto przez bulwar karabin maszynowy.

Oto na noszach przeniesiono rannego oficera bolszewickiego. Kładą go do autobusu, widzę znajomą twarz. To — S., członek komitetu wykonawczego rady delegatów żołnierskich i nawet, zdaje się, przedstawiciel rad moskiewskich w przedparlamencie.

Przeniesiono zabitego. Kula trafiła w głowę. Kilka trupów leży w naszym domu, w komórce.

Ciągle słychać krzyki: „Nosze!“ Biegają siostry i sanitariusze, przenoszą co raz to nowe i nowe ofiary. Niema końca temu posępnemu pochodowi.

Wieczorem zawiadomiono nas telefonicznie, że zarząd miejski — w rękach bolszewików, zdobyty z łconią w rękach, Zabito adwokata przysięgłego Bezsmielnego, pomocnika społecznego naczelnika miasta.

Około godz. 10-ej wieczorem — nowa niespodzianka: nagle zgasła elektryczność. Dom pograżył się w ciemnościach. Powstała panika. Przedewszystkiem, po zapaleniu lamp i świec, rzucano się do „łapania“ zapasów wody. Myślano, że brak światła jest wstępem do ogólnego bezrobocia pracowników miejskich. Zapasów w domu nie było żadnych. Jedliśmy, co się dało. Wyjść z domu nie można, lecz gdzie tu nawet wyjść?

Bolszewicy, ogłosili, iż cały okręg jest w ich rękach, do domu nie wchodził, lecz zabronili nam zbliżać się do okien i rozmawiać przez telefon.

12 listopada.

O świecie znówu kanonada. Ze Strastnego placu biją działa. Od czasu do czasu nad bulwarem i wrotami Nikickimi pękają pociski. Szrapnele świszczą i wyją, suchy trzask karabinów miesza się z natarciwym stukotem karabinów maszynowych, rzadko pękają bomby. Kto zwycięża, — nie wiemy. Dręczy nas trwoga i głód. Zdaje się, że wszyscy bez wyjątku mieszkańcy domu żywią się ziemniakami.

Koło południa powstał pożar w domu Korobkowa, na Twerskim bulwarze, naprzeciw Małej Bronnej. Pożar powstał od pocisku, który trafił w poddasze domu. Widzieliśmy, jak mieszkańcy 6 piętra zaczęli wyrzucać rzeczy przez okna, pragnąc uratować coś nie coś. Dziwnie płonął ten dom, wybudowany według ostatnich wzorów techniki architektonicznej z żelaza i betonu.

Początkowo zapaliło się poddasze na 6-em piętrze, następnie wolno w ciągu 14 godzin ogień przenosił się z mieszkania do mieszkania, pożerając bogatą, przez nikogo nie bronioną zdobycz. Z naszych okien widać było świetnie przebieg tej katastrofy. Płonien sączył się z piętra na piętro przez sufity i drzwi. Ogień, jak nieproszony gość natrętny, wchodził frontem wejściem do mieszkań, lizał tapety, — kapitalne ściany płonąć nie mogły, — ogarniał sprzęty i niszczył pokój za pokojem. Rury wodociągowe porozpadały się. Woda płynęła strumieniami, lecz nie mogła pokonać rozszalałego żywiołu.

(Dok. nast.)

ją o braterskich uczuciach przyjaźni. Należy dopuścić do zebrania się socjalistów całego świata na konferencji międzynarodowej, która potrafi dojdź do jakiegoś jawnego rezultatu.

Sekretarz Międzynarodówki o sprawie żydowskiej w Polsce

Żydowskie Biuro Prasowe w Sztokholmie rozesłało ankietę do szeregu wybitnych działaczy socjalistycznych z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie żydowskich żądań narodowych na przyszłym kongresie pokojowym. Podajemy niżej najciekawsze wyjątki z odpowiedzi, nadesłanej przez sekretarza Międzynarodowego Biura Socjalistycznego, oraz Komitetu skandynawsko-holenderskiego, Kamilla Huysmansa.

Huysmans stoi na gruncie manifestu pokojowego delegacji neutralnych i uważa, że sprawa żydowska jest bezspornie kwestią międzynarodową. Asymilacja jest zjawiskiem ujemnym i antysocjalnym, ponieważ asymilatorzy nie odczuwają niedoli własnego ludu. Jest on stanowiącym zwolnieniem uznania żydów za narodowość i międzynarodowego uregulowania sprawy żydowskiej. Losy słabych narodowości nie mogą być pozostawione poszczególnym państwom. Huysmans nie ma do nich żadnego zaufania i jako powód swej nieufności wskazuje na Rumunję. Popiera on propozycję delegacji czeskiej, ukraińskiej i żydowskiej (Poale-Sjon) aby przy mającym powstać Trybunale Międzynarodowym utworzono wydział dla obrony praw ludów, przy czym trybunał ten będzie interwenjował na rzecz każdego ludu, którego prawa zostaną pogwałcone. Prawa żydów, jako obywateli i jako narodowości muszą być zagwarantowane w akcie międzynarodowym, w którym zostanie proklamowana niepodległość Polski.

— „Mam wrażenie — powiada Huysmans, — że Polacy będą doskonałymi ludźmi, gdy zostanie stworzone skuteczne prawo, według którego nie będzie im wolno postępować z innymi tak, jak dotychczas postępowano z nimi. Dochodzą mnie wieści, jakoby antysemityzm do tego stopnia zatruł społeczeństwo polskie, że nawet polskie partie socjalistyczne uległy jego wpływowi. Na to mogę odpowiedzieć: każda partja socjalistyczna, która prowadzi politykę antyżydowską, już sama przez się stawia się poza obrębem Międzynarodówki”.

Wreszcie Huysmans wypowiedział się jako gorący sympatyk sjonizmu i kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Międzynarodówka nie może już obejmie traktować sjonizmu, odgrywałego rolę w polityce światowej. Socjalizm będzie się musiał zająć poważnie sprawą rolną. Będzie on dążył do doskonałej organizacji sił produkcyjnych ludzkości.

Co się tyczy przyszłego ułożenia się stosunków w Palestynie, to Turcja będzie musiała znieść wszelkie przeszkody, czynione dotychczas kolonizacji żydowskiej, o ile Palestyna zostanie w jej posiadaniu.

Następcy pokoju rosyjsko-niemieckiego.

Kopenhaski „Extrabladet“ pisze: Zawarcie pokoju na wschodzie automatycznie wzmacnia groźbę katastrofy na froncie zachodnim. Większym niemal od militarnego jest niebezpieczeństwo gospodarze dla koalicji.

Niedawno Austen Chamberlain powiedział, że „handel niemiecki musi być zreformowany“. Inni wprost powiedzieli, że ten handel ma być zniszczony. Czy jednak handel niemiecki nie zyskuje najpomyślniejszych widoków, jeżeli państwa zachodnie pozwalają na dojdzie do skutku pokoju oddzielnego na wschodzie?

Cała Rosja wraz z niezmiernymi bogactwami swymi wpada w ręce państw centralnych, trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że w razie zawarcia pokoju wkrótce uruchomiona zostanie komunikacja handlowa choćby nawet rewolucja miała trwać w Rosji jeszcze parę lat.

Państwa zachodnie walczą w celu przeszkodzenia, aby droga żelazna bagdadzka nie stała się torem, umożliwiającym handlowi niemieckiemu podbój rynków wschodnich, a tymczasem pozostawia Niemcom drogę syberyjską. Anglja zabiera kolonie niemieckie, a tymczasem siódma część całej powierzchni lądu świata pozostaje w sferze interesów gospodarczych państw centralnych.

Państwa koalicyjne muszą sobie chyba zdawać sprawę jasno z tego, że w dzisiejszych warunkach pokój byłby równoznacznikiem gospodarczego podboju Rosji. Na przeszkodzie temu mógłby stanąć tylko pokój powszechny, ale państwa zachodnie nie chcą i nie mogą jeszcze zawrzeć takiego pokoju.

Zamieszczone niedawno w „Matin“e paryskim oświadczenie deputowanego miasta Paryża, że Niemcy nie powinny otrzymać żadnych surowców, świadczy, jak nieskończenie daleko nawet te koła stoją od zrozumienia powagi wypadków na wschodzie.

Po zawarciu pokoju z Rosją państwa centralne nie potrzebują ustępować ani z Alzacji i Lotaryngji, ani z Tryjestu, ani też sultan turecki nie cofnie się na drugą stronę Bosforu. Państwa centralne otrzymają w Rosji wszystko, czego im potrzeba, a nawet więcej jeszcze. (P. P.).

Warszawa.

Kalendarzyk.

Imieniny. Dziś Walerjana.
Jutro Euzebjusza.

Rocznice. Dziś 15 grudnia 1433 r. W Łęczycy stanął rozejm na lat 12 pomiędzy Polską a Zakonem krzyżackim.

1789 r. Sejm Wielki ustanowił Komisję Porządkową Cywilno - Wojskową dla województw, ziem i powiatów Korony.

1821 r. Założenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego (Landschaft) w Poznaniu.

Zebrań. Dziś w siedzibie warsz. Tow. opieki nad zwierzętami (ul. Nowy Świat 46) odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków tego Towarzystwa w celu zatwierdzenia jego nowej ustawy.

O g. 9 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie roczne warsz. Tow. wioślarskiego. Na zebraniu tem, między innymi, będzie przedstawiony do zatwierdzenia nowy statut Towarzystwa.

O g. 8 wiecz. zebranie członków Towarzystwa kursów naukowych w lokalu wolnej wszechnicy polskiej (Śniadeckich nr. 8).

Pierwsze posiedzenie sądu najwyższego

Przy niezwykle uroczystym nastroju nastąpiło wczoraj o godzinie 10 rano otwarcie pierwszego posiedzenia Sądu najwyższego, pod przewodnictwem prezesa tegoż sądu Śniadeckiego, przy udziale sędziów: Sądu najwyższego Litauera i sądu apelacyjnego Światopełk-Zawadzkiego.

Przy stole urzędu prokuratorskiego zasiadł prokurator Glas, pióro zaś trzymał sekretarz Babiński.

Obowiązki komisarza sądowego pełnił p. Lorens.

Na otwarcie posiedzenia sądu poprzedzone uroczystym przemówieniem prezesa Śniadeckiego, — przybyło wielu członków magistratury sądowej i palestry, z ministrem Stanisławem Bukowieckim i wice-ministrem Wacławem Makowskim — na czele. W całym prawie komplecie stawił się wyżsi urzędnicy i starsi referenci ministerjum sprawiedliwości.

Przybyło również wiele publiczności z różnych kół społeczeństwa i przedstawiciele prasy.

Przy ogólnym skupieniu i niezmaconej ciszy, — prezes Sądu Najwyższego wygłosił ze wzruszeniem, które udzieliło się całemu audytorjum, zebranemu w pięknej sali dawnego 9-go Departamentu cywilnego w gmachu Rzeczypospolitej, — przemówienie, które podajeemy w wybitniejszych ustępach:

„Przystępując do otwarcia tego pierwszego posiedzenia publicznego królewsko - polskiego sądu najwyższego, odczuwam, jak sadzę wraz z tem zgromadzeniem dostojnym potrzebę wewnętrzną nawiązać przedewszystkiem nie z przeszłością, której sławne tradycje nanowu w tej oto sali tego pałacu Rzeczypospolitej po długiej, nadmiernie długiej przerwie, odżyły powinny.

Od r. 1842-go, a zatem w ciągu lat 75, kraj nasz był pozbawiony tak ważnej instytucji, jaka jest Sąd kasacyjny, mający sobie poręczoną straż prawa w. Zadaniem bowiem sądu kasacyjnego, jak z tego miejsca 107 lat temu mówił pierwszy polski minister sprawiedliwości Lubieński, jest ustalić najwyższą wagę prawa, prostować zbrocenia od niego, wstrzymać nadużycia i pod warunkiem opinii publicznej dążyć do najwyższego celu prawodawcy.

Poprzednicy nasi, a więc sąd kasac. Ks. Warszawskiego i sąd najwyższej instancji Królestwa Polskiego w łonie swem posiadali znakomite powagi prawnicze, jak: Wojciechowski, Woźnicki, Wybicki, Biełkowski i inni.

Zadanie naszego sądu najwyższego nie będzie łatwem, rozpoznaniu bowiem jego podlegać będą sprawy, przychodzące nietylko z dwóch sądów apelacyjnych, lecz i z 15 sądów okręgowych, jako instancji apelacyjnej od wyroków sądów pokoju, spraw więc kasacyjnych i zbliżenia z życiem nie zbraknie.

A zadanie to, zwłaszcza w obecnej chwili przemówowej, tembardziej będzie trudne, że orzeczenia sądu najwyższego stanowią wyjaśnienie istotnej myśli prawa i podstawę do jednolitej jego wykładni gwoi ustalenia jurysprudencji i pojęć prawnych.

Świadomy tyle trudnego zadania swego, cały skład sądu nie omissza dołożyć wszelkich starań, aby sąd ten stał się godnym tradycji swych poprzedników i sprostał swemu powołaniu.

Zywnym przymem nieplonna nadzieja, że po ostatecznym zorganizowaniu przez troskliwego naszego ministra sprawiedliwości całego składu sądu najwyższego z pośród wybitnych prawników polskich, przy światłym udziale przedstawicieli urzędu publicznego i przy chętnem współdziałaniu sławnej palestry naszej, uda się nam osiągnąć cel zamierzony.

O ministrze Steczkowskim.

Krakowski „Ill. Kur. Codz.“ pisze:

Dr. J. K. Steczkowski, mianowany ministrem skarbu w Polsce, wyjechał dnia 10 b. m. do Warszawy celem dopełnienia formalności, połączonych z objęciem nowego stanowiska i wzięcia udziału w obradach pierwszego gabinetu polskiego. Za dziesięć dni powróci jeszcze do Lwowa celem załatwienia rozmaitych spraw, poczem przeniesie się już na stały pobyt do Warszawy.

Wydział krajowy udzielił mu półrocznego urlopu jako dyrektorowi Banku krajowego, ministerjum skarbu jako dyrektorowi galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego, a ministerjum spraw zagranicznych pozwoliło o-

bok przyjęcia poddaństwa w Królestwie, zachować obywatelstwo austriackie, a temsamem i członkostwo Izby panów.

O pensje profesorów Konserwatorjum.

Od sekretarza kuratorjum warszawskiego Konserwatorjum muzycznego p. Ant. Sygietyńskiego, otrzymujemy wyjaśnienie następujące:

W numerze 341-ym „Przeglądu Parannego“ w rubryce „Zygzaki“, ukazała się wiadomość, powtórzona również i w „Głosniku Polaki“ (w rubryce „Przegląd prasy warszawskiej“ Nr. 841B), a oparta na informacji zgola nieścisłej.

Istotnie, profesorowie Konserwatorjum nie otrzymali dotychczas pensji za listopad, ale nie dlatego bynajmniej, iż prezes Rady nadzorczej (Kuratorjum), ksiądz Stefan Lubomirski „wyjechał na polowanie“, „nie podpisywał wprzód asygnacji (czeku) na wypłatę pensji“. Książę co prawda powrócił, ale to w niczem nie zmienia pojęcia, gdyż nie ksiądz Lubomirski, jako prezes Rady nadzorczej, lecz p. Barcewicz, jako dyrektor Konserwatorjum z kontrasygnacją sekretarza podpisuje asygnacje (czeki) do Banku Handlowego. Ze zaś t. zw. „Tymczasowy Komitet wykonawczy Rady pedagogicznej Konserwatorjum“, na czele którego stoi dyrektor Barcewicz, wystąpił w dn. 11 listopada r. b. do Banku Handlowego z zastrzeżeniem, aby suma lokowanych przez Konserwatorjum w tymże Banku nie wypłacano aż do czasu upaństwowienia Konserwatorjum, nie dziwna przeto, iż obecna administracja, nie mogąc podnieść na razie sumy potrzebnej na wypłatę pensyj profesorom, pensji tej nie wypłaca — nie wypłaci, dopóki t. zw. „Tymczasowy Komitet wykonawczy“, którego p. Barcewicz właśnie jest prezesem, zastrzeżenia swego nie cofnie.

Ratownictwo dzieci.

Na jednym z ostatnich posiedzeń wydziału wykonawczego centralnej komisji ratowania dzieci przy R. G. O. pomiędzy innymi postanowiono zarówno instytucjom warszawskim jak i innym wydawać narazie tylko awanse, ostateczną zaś wysokość zapomóg ustalić po zestawieniu budżetów i zapotrzebowani wszystkich instytucji, które zwrócą się do rzeczonyj komisji.

Radom zaś op. w centrach fabrycznych i większych miastach, wobec redukcji zapomóg, udzielanych w ostatnich czasach przez R. G. O. postanowiono wydawać zasiłki pieniężne w wysokości tegorocznych budżetów lipcowych tych Rad, tak, iż zapomogi wypłacane przez R. G. O. składać się będą z zapomóg R. G. O. i centralnej kom. ratowania dzieci.

Sumę ofiarowaną przez amerykański Czerwony Krzyż postanowiono podzielić na 3 równe części, z których jedną przeznaczono na zakup ubrań i środków żywnościowych, pozostałe zaś części — na żywienie dzieci przez miesiące grudzień, styczeń i luty.

Zaliczono tytułem awansu dla instytucji warszawskich mk. 100,000 — dla wydz. Dobr. R. G. O. mk. 23,800 i dla Sekcji Wied dla dzieci mk. 80,000. Następnie 9-ciu prowincjonalnym komisjom ratowania dzieci przyznano kredyty miesięczne na akcję ratowniczą w ośrodkach wielkomiejskich i fabrycznych w ogólnej sumie mk. 86,500, oprócz tego na utrzymanie instytucji, opiekujących się dziećmi, wysłaniami z Warszawy przez Sekcję „Wied dla dzieci“ R. G. O. przyznano mk. 16,500.

Memoriał właścicieli domów.

Zarząd „Stow. właścicieli nieruchomości r. 1917“ złożył zastępcy prezydenta m. st. Warszawy memoriał, w którym powołując się na fatalny stan ekonomiczny własności nieruchomości — prosi:

1) o wyjednanie u władz miejskich zwolnienia, aby należne magistratowi podatki za r. 1915 i 1916 mogły być odroczone na czas po wojnie, gdy wpływ komornego będzie normalniejszy, ewentualnie zaś, by podatki te mogły być spłacone w ciągu lat trzech w ratach miesięcznych lub kwartalnych bez doliczania jakichkolwiek bądź procentów, lecz z warunkiem jednorazowej zapłaty całej zaległej należności z doliczeniem 1% w stosunku miesięcznym w razie uchybienia którejkolwiek raty,

2) o pozostawienie w swojej mocy raz na zawsze i nienaruszonej ulgi dla właścicieli nieruchomości, przyznanej przez komisję główną wydziału finansowego magistratu.

3) o zwolnienie właścicieli nieruchomości od pokrycia kosztów w kwocie 5 m. przez tę komisję określonej,

4) o pozwolecie właścicielom nieruchomości wniesienia do kasy magistratu zaległych podatków w starej walucie, a to wobec tego, że lokatorowie tylko taką walutą płacą powołując się na dawną umowę.

Ze swojej strony Zarząd Stowarzyszenia projektuje:

1) aby komorne, należne właścicielom nieruchomości za lokale, zajęte przez rezerwistów, jak również za lokale, opuszczone przez rosjan, a zajęte obecnie przez oficerów armii niemieckiej, było ściągane od komisji kwalifikacyjnej i zaliczone w poczet podatków zaległych bieżących,

2) aby na żądanie właścicieli nieruchomości magistrat nakładał sekwestr u niewypłacalnego lokatora i w razie niewniesienia przez tegoż komornego, przedsiębrał kroki egzekucyjne, jako też zajęcie nieruchomości i li-

cytacja tychże, osiągnięte zaś pieniądze zaliczył na poczet podatków od danej nieruchomości.

Bezpłatne obiady dla Inteligencji.

Z powodu zupełnej likwidacji sekcji pomocy dla inteligencji, wydawanem bezpłatnych bonów na obiady od dnia 1 stycznia 1918 r. mają zająć się instruktorzy dzielnicowi okręgowych rad opiekuńczych. Wobec tego osoby, które korzystały dotychczas z bonów, powinny już teraz zgłosić się, każda do swego instruktora dzielnicowego z legitymacją, wydaną z b. sekcji pomocy dla inteligencji, celem sformowania odpowiedniego protokołu, na mocy którego będzie dokonany wywiad w celu sprawdzenia na miejscu istotnego stanu majątkowego danego inteligenta. Zebrany tą drogą materiał będzie przedstawiony okręgowej radzie opiekuńczej, czy dana osoba może i nadal korzystać z bezpłatnych obiadów.

Kara za elektryczność.

Właściciele niektórych teatrzyków i kinematografów, którzy nie zastosowali się do przepisów, dotyczących oszczędzania elektryczności, muszą już płacić znaczne kary. Jeden z nich ma płacić 5,000 mk., drugi 3,000, trzeci 2,000, dalej 1,500, 1,000 i 600 mk.

Zainteresowani urządzili naradę i postanowili wystąpić a memorjałem, stwierdzającym, że wskutek tych ograniczeń i kar, zmuszeni będą zamknąć iluzjony.

„Zjednoczenie“.

Na niedzielę d. 16 b. m. Stow. „Zjednoczenie“ zapowiada w swoim lokalu klubowym przy ul. Aleje Ujazdowskiej nr. 29 koncert-raut a początkiem o godz. 5-jej po poł.

W części koncertowej przyjmą udział pp. Gutmajerowa, Smosarska, Królikowski, prof. Elertowicz i art. teatr. warsz. W. Walter.

Organizacja koncertu zajmują się członkowie, tworzący Kółko opieki „Świędzy“ dla młodzieży kół średnich, wytworzonej i czynnej w „Zjednoczeniu“.

Pasek na... uniformy rosyjskie.

Jednym z bardzo cenionych obecnie artykułów są oryginalne rosyjskie... uniformy rewirów, żandarmerii, oficerów i żołnierzy. Popyt ów stoi w związku z prawdziwym zalewem sztuk „z niedawno minionej przeszłości“, gdzie wykonawcy musieli zdobywać kłaka lub kilkanaście kostiumów „na formie“.

Niebezpieczny kwas.

Jednym z artykułów spekulacji psarrackiej jest kwas cytrynowy, używany w kuchni. Funct tego grzesznego dawniej artykułu doszedł do ceny 20 mk. Wywołało to liczne załazdowania, wskutek czego kilku spekulantów i pośredników z czarnej giełdy dostało się do więzienia.

Obecnie ukazała się w handlu „imitacja“ („ersatz“), na którą składają się w znacznej części niebezpieczny kwas siarczynowy, używany dawniej do czyszczenia metali. Kosztuje on obecnie 2 m. za funt, ale spekulanci sprzedają go do sklepów kolonialnych jako kwas cytrynowy po 10 m. Używanie w kuchni wpływa bardzo źle na zdrowie, gdy zaś użyje się go w większej ilości, może wywołać niebezpieczne zatrucie. W ostatnich czasach zaczęto go używać w składkach do przyprawiania wina. Urząd zdrowia publicznego powinien zbadać tę sprawę i wystąpić a interwencji.

Organizowanie rzemiosł i bydów.

Przy centralnym Związku rzemieślników i rzemieślników w Warszawie powstała „rada delegatów“, którzy reprezentują 17 związków zawodowych i 100 rzemiosła.

Rada ta zajmuje się obecnie zwolnieniem zjazdu rzemieślników żydowskich z Królestwa Polskiego i w tym celu opracowała program następujący:

- 1) Utworzenie instytucji, która będzie reprezentowała rzemieślników żydowskich wobec państwa i społeczeństwa.
- 2) Organizowanie wystaw i jarmarków rzemieślniczych.
- 3) Urządzenie kasy dla niezdolnych do pracy inwalidów rzemieślniczych; kasy pożyczkowej, kooperatywy.
- 4) Opieka nad szkołami rzemieślniczymi.
- 5) Utworzenie instytucji, która będzie egzaminowała rzemieślników i wydawała dyplomy majstrowskie.
- 6) Zorganizowanie patronatu dla terminatorów.
- 7) Założenie czasopisma dla rzemieślników żydowskich i wydawanie księzek fachowych.
- 8) Utworzenie centralnego związku rzemieślników żydowskich dla całego Królestwa Polskiego.

Za utrzymanie więźniów.

Naczelnik powiatu warszawskiego zawiadomiał władze gminne, że mogą one zadać zwrotu kosztów utrzymania zamkniętych więźniów za czas przebywania ich w areszcie; wydatki na niezamkniętych mogą być pokrywane albo przez specjalnie wyznaczone podatki, albo przez danie tym więźniom możności znalezienia sobie pracy zarobkowej, która może być użyta na pokrycie tychże kosztów.

Nekrologja.

Jan Gajkowski, wdowiec, obywatel ziemski, lat 65, zmarł 12 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 8 rano w kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie, ekspozycja na Powązkach o g. 2 pop.

Henik Grobicki, mies. 5 dni 17, zmarł 13 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 11 m. 45 rano w kościele par. w Grójcu, poczem ekspozycja na cmentarzu miejscowy.

Józef Józefat Dawidowski, obywatel ziemski, lat 72, zmarł 8 b. m.

Stefan Olszewski, agronom, lat 24, zmarł 11 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 rano w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem ekspozycja na cmentarzu miejscowy.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 55-te).

Ozwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 6 m. 45 wiecz. otworzył przewodniczący inż. T. Sułowski. Sekretarzami byli radni inż. E. Krasuski i Spiekerman. Obecnych było 34 radnych.

Zgodnie z porządkiem dziennym, przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem

Wydziału finansowego i rachunkowego.

W celu ułatwienia zakończenia prac komisji skarbowej, przewodniczący proponuje Radzie uchwalenie następującego wniosku: Rada Miejska upoważnia komisję skarbową do zaniechania przyjmowania nowych próśb o świadczenie subdyjja dla różnych instytucji po zakończeniu drugiego czytania. Po krótkiej dyskusji wniosek ten uchwalono.

Radny dr. Konie w imieniu komisji skarbowej czyni uwagę, że przez nieprzyjęcie budżetu wydziału kwaterunkowego, Rada Miejska stawia w trudnym położeniu magistrat. Jak bowiem żądać można od właścicieli nieruchomości płacenia podatków, jeśli im nie płaci się za kwatery.

Radny dr. Sachs zaznacza, że sprawa ta nie jest jeszcze przesądzona i budżet wydziału kwaterunkowego może być zaakceptowany przy trzecim czytaniu.

Przed przystąpieniem do czytania budżetu wydziału finansowego przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek radnego Gralaka i Lichtenstejna aby zniesić podatek bilietowy tramwajów miejskich i kolejek dojazdowych. Wniosek ten odrzucono.

Również odrzucono następujące wnioski: 1) radnego Holenderskiego i Rosenowejga, aby uwolnić od podatku zabawy i widowiska, urządzone na rzecz związków zawodowych i na cele dobroczynne, 2) radnego Holenderskiego i Rosenowejga, aby wykredlić sumę 800 mk. za świadectwa na handel uliczny.

Natomiast uchwalono: wniosek radnego Gralaka i Lichtenstejna, aby polecić magistratowi przedsięwziąć kroki w celu zniesienia podatku monopolowego od zboża i wnieść wniosek radnego Hertza, aby wnieść do budżetu sumy za lokale, zajmowane przez różne urzędy.

Wniosek, aby magistrat zmonopolizował w swych rękach sprzedaż ksiąg i kart meldunkowych przekazano komisji do spraw ogólnych.

Następnie na wniosek radnego Konic i innych Rada uchwaliła upoważnić magistrat do zaciągnięcia pożyczki w roku 1917/18 nie w sumie 15 milionów, a 18 milionów mk.

Przy omawianiu wydatków tytułu I poz. 4 na wydatki nieprzewidziane wywiązała się ożywiona dyskusja.

Radny Holenderski, wobec wyjaśnień magistratu, że suma 40,000 mk.

Na podwyżki dla pracowników miejskich

jest niewystarczająca, ob staje za wnioskiem swym, aby sumę tę podnieść do wysokości 566,000 mk. (określonej przez magistrat) w związku z zaprowadzeniem 8-godzinnego dnia roboczego.

Radny Sachs oświadcza, że więcej jak 400,000 mk. przeznaczyć na ten cel nie można.

Radny Gralak utrzymuje, że suma 566,000 mk. powinna być asygnowana w myśl wyrażonej zgody przez magistrat.

Radny Szwajcer czyni uwagę, że sama komisja pracy zażądała 400,000 mk.

Radny Holenderski domaga się imiennego głosowania nad wnioskiem.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski wyjaśnia, że przedwzrostkiem wyplacane będą dodatki drożyzniowe dla urzędników. Wyższe stawki płacy dla robotników rozpoczęto już wypłacać.

Radny Gralak ob staje za minimum płacy dla pracowników i robotników miejskich 5 mk. dziennie.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski oświadcza, że jeśli minimum będzie 5 mk., to suma 400,000 mk. nie wystarczy, a potrzeba będzie 566,000 mk.

Radny Harasz przypomina, że uchwała Rady z dnia 20 sierpnia r. b. mówiła nie o dodatkach drożyzniowych, a o podwyżkach.

Wreszcie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem radnego Holenderskiego. 18 radnych oświadczyło się za wnioskiem, 20—przeciw.

Wstrzymali się od głosowania radni Jess i Szwajcer.

Wobec tego na podwyżki dla pracowników i robotników miejskich pozostawiono w budżecie sumę 400,000 mk.

W rezultacie budżet wydziału finansowego zatwierdzono we wpływach — 25,650,496.73 mk., w wydatkach — 3,012,151 mk., czyli, że przewyżka wpływów wynosi 22,638,345.73 mk.

W ten sposób zakończono drugie czytanie budżetu.

Następnie przewodniczący odczytuje list magistratu o asygnowaniu 70000 mk.

na przebudowę trzech studni dla gazowni miejskich.

Komisja skarbo wa przychyliła się do powyższego wniosku, zastrzegając, aby na przyszłość dokonywana była ekspertyza fachowców.

Po krótkiej dyskusji i wyjaśnieniach ze strony magistratu wniosek powyższy przyjęto.

Dalej na porządku dziennym jest sprawa

nowych etatów dla nauczycieli miejskich.

Magistrat jest zdania, że nowe etaty powinny obowiązywać od roku szkolnego, czyli od 1 września. Tego samego zdania jest i komisja skarbo wa.

Radny Jess jest przeciwnego zdania, uważa bowiem, że wszelkie podwyżki powinny obowiązywać od roku budżetowego, to jest od 1 kwietnia i zglasza odpowiednio umotywowany wniosek.

Radny Holenderski omawia warunki ekonomiczne nauczycielstwa i dochodzi do wniosku, że wynagrodzenia nauczycieli jest niewystarczające, wobec czego popiera wniosek radnego Jessa.

Złożono do prezydium dwa wnioski: 1) ograniczenia przemówień do 5 minut i 2) zamknięcia listy mówców. Oba te wnioski uchwalono.

Radny ka. kan. Albrecht oświadcza się za wnioskami radnego Jessa.

Za wnioskiem przemawiała jeszcze radni: Szwajcer, Russak i Lichtenstejn.

Radny dr. Konic, wstępując na trybunę, zaznacza, iż przykro mu jest, że musi zawsze zabierać głos w kwestiach niepopularnych. Nie zaprzecza, że wśród nauczycieli jest wielu ludzi godnych, zasługujących na zaufanie, ale są między nimi i tacy, którzy nie tylko piszą, ale mówić nie umieją ortograficznie...

Radny Szwajcer z (miejsca): To do rzeczy nie należy!

Radny dr. Konic: Wiele rzeczy mówiono z tej trybuny, które do rzeczy nie należały, a jednak słuchaliśmy je. Stwierdza dalej, że wśród nauczycieli wielu jest przygodnych „wojennych”. Uważa, że nauczycieli angażuje się na posady od nowego roku szkolnego, a więc i etaty ich winny być liczone od 1 września jednego roku do 31 sierpnia następnego. Dlatego ob staje za wnioskiem, aby nowe etaty były liczone nie od 1 kwietnia a od 1 września.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek radnego Jessa i Szwajcера, aby nowe etaty wyplacane były nauczycielom od 1 kwietnia r. b. Wniosek ten przechodzi.

W końcu na porządku dziennym jest kwestja

podatku repartycyjnego.

Magistrat zwraca się do Rady Miejskiej o uchwalenie rozkładu podatku repartycyjnego, wyznaczonego na Łódź przez władze okupacyjne w sumie 440 tysięcy mk.

Magistrat proponuje następujący rozkład podatku: od zysku niżej 1000 — 3 mk., do 3,000 mk. — 1 procent, od 3,000 do 5,000 mk.—1 i pół procent, od 5,000 do 10,000 mk. — 2 procent, od 10,000 do 20,000 mk.—2 i pół procent, od 20,000 do 35,000 mk.—3 procent, od 35,000 do 75,000 mk.—3 i pół procent, powyżej 75,000 mk.—4 procent, z dodaniem 25 procent od sumy podatkowej na pokrycie ewentualnego niedoboru. Przy takim rozkładzie, zdaniem magistratu, całkowita suma 440 tysięcy mk. zostanie pokryta.

Sprawę powyższą referuje radny dr. Konic, który zaznacza, że podatek repartycyjny musi być zapłacony. Na wypadek nie zatwierdzenia rozkładu, całkowitą sumę 440 tysięcy mk. musiałoby pokryć miasto, dlatego też prosi o zatwierdzenie proponowanego rozkładu.

Przedstawiony projekt zatwierdzono bez dyskusji, poczem, po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9 min. 45 wieczorem.

Od Wydawnictwa.

W ostatnich czasach nastąpiła znaczna wyżka ceny papieru gazetowego przy równoczesnem podrożeniu i wszystkich innych materiałów

drukarskich. Również i wynagrodzenie pracowników, zatrudnionych w drukarniach, zostało podwyższone. Okoliczności te zmuszają nas z kolei do podniesienia ceny sprzedażnej naszego pisma. by w ten sposób, choć w części, zrekompensować zwiększone koszty wydawnictwa.

Od dnia 16 grudnia r. b.

numer pojedynczy „Godziny Polski” kosztować będzie

15 fenigów.

Mamy nadzieję, że Szanowni Czytelnicy nasi zechcą uwzględnić motywy, które skłaniają nas do tej podwyżki.

Kronika Łódzka.

Z magistratu.

Magistrat zgodził się na wypłacenie Łódzkiemu tow. niesienia pomocy chorym z ydom „Linas-Hacholim” 2,400 mk., na poczet przyznanego przez Radę Miejską subdyjju 4,800 mk. dla ambulatorjum tegoż towarzystwa.

Magistrat zatwierdził postanowienie wydziału zdrowotności publicznej, na mocy którego wyrób podchlorku sodu będzie dokonywany na rachunek zarządu miasta, oraz zaakceptował połączone z urządzeniem tej instytucji wydatki.

Magistrat postanowił zakupić dla wydziału zdrowotności publicznej ruchomy kocioł dezynfekcyjny.

Magistrat zamianował p. Ludwika Dzieniakowskiego kierownikiem oddziału finansów i kontroli.

Na onegdajszym posiedzeniu magistratu zatwierdzony został obrachunek za rok rachunkowy 1916/17. Obrachunek ten w tymże celu będzie przedstawiony Radzie Miejskiej.

Magistrat postanowił znowu uruchomić zamknięty czasowo I-szy dom izolacyjny na przecełg 2 ch miesiecy.

Z „Koła pomocy dla legionistów polskich”.

Koło pomocy dla legionistów polskich i ich rodzin, według tradycji ostatnich trzech lat, zorganizowało „komitet gwiazdkowy dla żołnierzy polskich”, który ma zająć się przygotowaniem podarunków świątecznych dla żołnierzy naszych. Do komitetu tego weszły panie: J. Dominikiewiczowa, d-rowsa Dutkiewiczowa, dr. Garlicka, M. Kamińska, F. Kowalska, B. Lewinowa, d-rowsa Mikulska, A. Neugebauerowa, J. Odechowska, O. Oberfeldowa, d-rowsa Okuniewska-Sterlingowa, F. Pieńkowska, M. Plackowska, J. Prysiewiczówna, d-rowsa H. Sterlingowa, d-rowsa

Z Teatru Polskiego.

„Na sprzedaż” — sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza. (Reżyserował St. Stanisławski).

Szary, beznadziejny szmat życia. Coś, co nie zaczynało się za dni naszych i co za dni naszych się nie skończy. Walka wojującego i bezwzględnie tupetu filisterskiego z najszlachetniejszymi porywami ducha i serca. Młode, rwące się do piękniejszych dróg, życie i omotujący je „zdrowy sens” światopoglądu mieszczańskiego, widzącego i oceniającego wszystko przez pryzmat zawsze tych samych kategorii etycznych. Myśl o szczęściu innym, niż te, jakie zmieszczać się może w czterech ścianach niezdarne umebłowanego mieszkania; tęsknota za czymś więcej, niż za możliwą posadą, gwarantującą spokój za wszelką cenę, spokój względnie pełnego koryta; troska o coś więcej, niż o zabójcze wiązanie końca z końcem od pierwszego do pierwszego każdego miesiąca, — wszystko to staje się w tych warunkach szalenstwem, które praktyczny zmysł matulskich ludzi pragnie leczyć i leczy rozpalonem żelazem odwiecznych prawd snobiego istnienia, wiodąc ofiarę swą przez piekła doświadczeń i mak moralnych ku tym światom, w które człowiek wstępnie wyprany już ze wszystkich porywów i wypruty ze wszystkich chęci, mogą

owych lotem swym wybiedz poza ściany kurnika powszedniej wygody. I zawsze w zetknięciu się pięknej uczciwości, szlachetnych marzeń i pragnień z głupotą i banalnością, zwyciężą te ostatnie, bo zbrojne są one w brutalną siłę, w bezwzględność i okrucieństwo trzeźwości, której się nikt i nie oprzeć nie zdoła.

Demaskowaniem i obnażaniem na scenie tego życia i tej walki zajęła się u nas przedwzrostkiem Gabriela Zapolska. Jej dramaty wesołe i tragiczne komedje stały się biczem, chłostającym bezlitośnie ową „dulszczyznę”, panoszącą się wszędzie i zasiadającą na pierwszych i najzaszczytniejszych miejscach na arenie życia, stwarzającą opinie i piszącą tablice obowiązującej etyki i moralności. I choć wojujący filister wychodził z pod jej pióra beznadziejnie ośmieszony, jednakże głupota jego pokrywał tryumf zwycięstwa, osiągniętego kosztem podeptanej człowieczej dumy, czy też zniszczonego życia.

Śladem Gabrieli Zapolskiej poszedł też u nas cały szereg pisarzy scenicznych. Wpływowi jej nie oparli się ani Koncewyski, ani Perzyński, ani Krzywoszewski, Wroczyński, czy wreszcie Jan Adolf Hertz, którego szukać w 4 ch aktach p. t. „Na sprzedaż” wystawił onegdaj poraz pierwszy Teatr Polski.

W sztuce tej również „powsadek” zdrowo myślących ludzi pragnie w imię swoistej pojętej dobra wyrwać z duszy ludzkiej najpiękniejsze, bo pierwsze, młodzieńcze uczucia, by, zdeptawszy je argumentami przyziemnej praktyczności, czynić z żywego, czującego człowieka rzecz

wystawianą na sprzedaż. Arsenal sposobów, jakich używa, w celu osiągnięcia celu swego, filister jest wielki, jest nawet tak wielki, iż na nie się nie zdadza ani bunt, ani protesty, ani krzyki rozpaczliwej ofiary. W końcu bowiem musi ona uleść, gdyż stawiany epór siłą konieczności zamienia się w bezsilne szamotanie, mogące już tylko zmęczyć i wyczerpać. Tak się też stało i z Jadwigą Lebkowską przeciwko której sprzyściły się lzy matki i mądre komunały brata, typowego deklamatora społecznego, dążącego do kariery, i doświadczonej ciotki, starej panny, i wreszcie warunki same, które rodzinę całą, pozbawioną ojca, zdały na łaskę brata społecznika. Ale filister jest bezwzględny w postępowaniu swoim. I oto gdy wreszcie Jadwiga, złamana moralnie, szpada się na wyjście za mąż za poczciwego zresztą Piotra Stefaniaka, dyrektora fabryki, nie waha się ani chwili jednej, by i ten jej krok nazwał szaleństwem, gdy dyrektor przez nieszcześliwy wypadek pozbawiony zostaje swego stanowiska. Ta podła gra na giełdzie życia kończy się tragicznie, lecz nie dla filistrów. Ofiarą jej pada Stefaniak, popełniający z rozpacz samobójstwo.

Po tem kurtyna zapada. Lecz nie kończy się jeszcze tragiczna walka o duszę człowieka. Tęczy się ona oddawna i tęczy się będzie dalej pomiędzy głupotą, zbrojną w tupet i bezcelność, a szlachetnością, nie mogącą się wykaazać zmysłem praktyczności.

Na rzeczy J. A. Hertza znać bardzo silne wpływy Zapolskiej. Nie znaczy to jednak, by autor sztuki „Na sprzedaż”

naśladował pisarkę tę. Stał on tylko wobec tych samych, co i ona, zagadnień, wobec tych samych wewnętrznych konfliktów bohaterów swych. Ale i temat i przeprowadzenie jego i rozwiązanie wreszcie są jego własne i oryginalne.

Gdzieniedzie w sztuce Hertza widać pewno luki. Jakby jakieś dziwne, puste przedziały. Trudno się jednak zorientować, czy jest to winą autora, czy reżyserji, czy może gry aktorów.

Wykonanie „Na sprzedaż” było zupełnie szerokie. Przedwzrostkiem podnieść należy grę p. Stanisławskiego który stworzył doskonałą postać starego stryja Lebkowskiego, dobrodusznego filozofa-satyryka, chłostającego bez złości, a tak—poczciwością swoją ułomności i podostki otoczenia. Bardzo dobrym Józefem Lebkowskim był p. Woskowski. Z mężczyznych wymienić jeszcze należy p. Staszewskiego, który z powodzeniem wywiązał się ze sztywnej i niewdzięcznej roli dyrektora Stefaniaka. Rolę Jadwigi grała dobrze p. Trembińska. Pani Falecka, jako piętnastoletnia Marcja, miała w sobie dużo prawdy i szczerości. Istotnie dobrze zagrała rolę służącej, Katarzyny, p. Adamówna. Nie przekroczyła ani na moment umiaru, dając świetny typ charakterystyczny, ustrzegając się jednocześnie wszelkiej szarzy. Pani Orsetti była dobrze udaną i pełną komizmu starą panną. Pozatem wymienić jeszcze należy panie Sachnowską i Sokolską.

M.

Skalska, d-rowsa Tomaszewska, d-rowsa Więckowska, M. Ulrichsowa, Z. Starkiewiczowa i J. Wojciechowska.

„Komitet gwiazdkowy” postanowił w roku bieżącym nie wysyłać, wyczerpanym lat poprzednich, delegatek swych po kwoście do firm tutejszych, lecz ograniczył się do rozesłania ostemplowanych pieczęcią „Kola” list z prośbą o wypełnianie ich i odsyłanie do „Kola”. Będzie to jedyną tym razem formą zbierania datków na podarunki gwiazdkowe dla żołnierzy polskich.

Ofiary pieniężne i w naturze przyjmują delegatki komitetu codziennie w godz. od 6—8 wiecz. w lokalu „Kola pomocy” (Benedykta 22).

Na „Gwiazdkę” dla żołnierzy polskich.

Jutro pomiędzy godz. 10—2 po poł. w cukierni p. Gostomskiego (dawn. Roszkowskiego) odbędzie się drugie śniadanie, z którego dochód przeznaczony jest na urządzenie „Gwiazdki” dla żołnierzy polskich. Uproszczone panie sprzedawać będą kawę, herbatę i ciastka.

Doraźna pomoc dla działwy szkolnej.

Przy kole bałuckim Polskiej Macierzy Szkolnej utworzony został komitet doraźnej pomocy dla ubogiej działwy szkolnej, który postawił sobie za zadanie udzielanie ubogiej uczącej się młodzieży możliwej pomocy we wszelkich jej biedach i potrzebach.

Komitet obecnie wydał odezwę do zamężniejszej młodzieży i dzieci polskich, treści następującej:

„Młodzieży polskiej Wy, którzy w dobie obecnej z łaski Opatrzności w niezłych jeszcze względnie znajdujecie się warunkach, mając kęs chleba i ciepłe schronisko w domu rodzicielskim, podajcie rękę biednym wynędzniałym dzieciom z suteryn i poddaszy.

W każdym domu waszym napewno znajdzie się jakieś ubranko nierotrzebne, koszulka lub pończoszki, książka lub zabawka; poroście rodziców o podarowanie tych rzeczy biednym dzieciom. Przyjmijcie wszystko z wdzięcznością. Snelnijcie czyn szczytny—obywatelski, którego domaga się od was Ojczyzna nasza”.

Komitet przyjmuje wszelkie dary w naturze i wszelkie ofiary w pieniądzu, które nadsyłane być mogą do zarządu kola bałuckiego P. M. S. przy ul. Zgierskiej Nr. 11.

Depesza konsulaencyjna.

Wobec zgonu rektora warszawskiej Politechniki, s. p. Stanisława Patschkego, Ródzkie Stowarzyszenie techników wysłało do senatu politechniki telegram kondolencyjny następującej treści:

„Odczuwając niepowetowaną stratę dla nauki i techniki polskiej, oraz cios, jaki dotknął pierwszą polską Wszechnicę techniczną naszego kraju przez zgon Jego Magnificencji rektora s. p. Stanisława Patschkego, Stowarzyszenie techników w Łodzi przesyła przświetnemu senatowi politechniki warszawskiej wyrazy głębokiego żalu i współbolewania”.

Repert. Teatru Polskiego.

Sobota, d. 15 grudnia o godz. 8 po poł. po cenach naimniejszych dla młodzieży „Tadeusz Kościuszko”, dramat histor. w 6 odsł. Zofii Wojnarowskiej. — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Na sprzedaż”.

Niedziela, dn. 16 grudnia o godz. 3 pp. po cenach popul. „Urlop małżeński”. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Na sprzedaż”.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 14 grudnia wieczorem:

Atak włoski na Monte Pertica rozchwiał się. W ręce nasze dostało się kilkunast jeńców.

Z innych frontów nie doniesiono nic nowego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 14 grudnia:

Wschodni teren walk:

Rozejm. Rokowania w sprawie zawieszenia broni trwają.

Włoski teren walk:

Pomiędzy Piawę i Brentą ożywiła się znnow akcja bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 12-go grudnia:

Równocześnie z ofensywą przeciwno komunikacji handlowej u wschodniego wybrzeża angielskiego w dniu 12 grudnia lekkie siły zbrojne pod wodzą kapitana Kolbego zaatakowały ponownie komunikację konwojową Bergen—Shetland. Podczas walki zniszczono konwój, złożony z 6 parowców o pojemności ogólnej 8 tysięcy ton registr. brutto, w tej liczbie uzbrojony parowiec angielski, jak również kontrtorpedowiec angielski „Patridge” i 4 uzbrojone okręty strażnicze. Kontrtorpedowiec angielski „Pellow” uszedł, będąc uszkodzonym. Nasze siły zbrojne powróciły bez strat w liczbą jeńców, w liczbie tej z 4 oficerami. Szef sztabu admiralicji.

Rokowania o zawieszeniu broni.

Berlin. Urzędowo donoszą 14 lutego. Przed południem i po południu 18 grudnia odbyły się w Brześciu Litewskim posiedzenia plenarne, na których przedmiotem szczególnych narad były poszczególne punkty projektów stron obu w sprawie zawieszenia broni. W dniu 14-ym grudnia przed południem kontynuowano pertraktacje.

Z sejmiku pruskiego.

Berlin, 14 grudnia. (T. wł.) W sejmie pruskim kontynuowano obrady nad sprawą węgla. Po dłuższej dyskusji uchwalono złożone wnioski.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się 15 stycznia 1918 r.

FELICJA Z BOGDAŃSKICH ZAKRZEWSKA
obywatelka ziemska

opatrzona św. Sakramentami po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu 10 grudnia 1917 r. Pograżeni w głębokim smutku mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok z kaplicy zamkowej do kościoła parafialnego w Poddebicach w piątek, dnia 14 b. m. o godzinie 5 po poł., a następnie na pogrzeb w sobotę, dnia 15 b. m. o 10 rano. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

9870—8

IGNACY KOŚCIŃSKI
Towarzystwo Sztuki Drukarzkiej,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzonej św. św. sakramentami rozstał się z tym światem we wtorek dnia 11 grudnia 1917 r. o godz. 8 i pół, przeżywszy lat 80. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś o godz. 10 rano w kościele św. Józefa a wyprowadzenie z tegoż kościoła na Stary cmentarz katolicki w niedzielę dn. 16, o godz. 2 i pół po poł., o czym zawiadamiamy.

Kalendarz.

Stanisława Szwarbacha

Za spohój duszy s. p. profesora Kursów Muzycznych zmarłego w Warszawie d. 4 b. m., odprawione zostanie w poniedziałek, d. 17 b. m. o godz. 11 rano w kościele św. Krzyża w Rodzi nabożeństwo żałobne, na które zapraszają wszystkich przyjaciół, znajomych i życzliwych zmarłego byłe uczenie Kursów Muzycznych p. H. Grudzińskiego.

Zwycięstwo wojsk rządowych.

Sztokholm, 14 grudnia. (T. wł.) Petersburska agencja telegraficzna potwierdza doniesienie Biura Reutersa o pobiciu wojsk Kornilowa przez oddziały „czerwonej gwardji” i oddziały armji. Kornilow ratował się ucieczką, a oddziały Kaledina ewakuowały Kalugę, która została zajęta przez wojska rządowe.

Cała flota czarnomorska jest po stronie rządu i wysłała na Don torpedowce.

Konfiskata należności rosyjskich.

Amsterdam, 14 grudnia. (T. wł.) — Wszystkie należności rosyjskie w krajach koalicyi zostały przez nią skonfiskowane.

O wodza koalicyi.

Genewa, 14 grudnia. (T. wł.) General Petain pisze w „Libre Parole”: Cała prasa francuska jest zdania, iż należy utworzyć jednolite dowództwo. Domagają się tego politycy, krytycy wojskowi i wielu dziennikarzy. Zachodzi jednak pytanie, skąd wziąć tego wodza. Czy ma być on Anglikiem, francuzem, czy też Włochem? Mniemam, iż w zagadnieniu tem odgrywa rolę wrażliwość angielska, a jednak wszystko wskazuje na to, iż winien to być tylko francuz. Francja jest najważniejszą widownią wojny. Na ziemi naszej żaden obcy general nie powinien posiadać dowództwa naczelnego, gdyby nawet był naszym najlepszym przyjacielem. Francja również za po dzieł dzisiejszy ponosi

główne ciężary wojny i posiada najodpowiedniejszych mężów, ze względu na ich przeszłość. Francja jest duszą koalicyi. — Sądzą, iż uznają to również Włosi i Amerykanie. Lecz iluż jeszcze potrzeba takich bitew, jak nad Isonzo i pod Cambrai, a żeby również nasi dobrzy przyjaciele angielscy znaleźli się w takiej potrzebie.

Nowy generalissimus rumuński.

Bern, 14 grudnia. (T. wł.) „Temps” donosi z Jassy: General Prezan, adiutant króla i były komendant 4 korpusu armji, został mianowany głównodowodzącym armji rumuńskiej.

Zawirucha w Portugalji.

Kolonja, 14 grudnia. (T. wł.) Korespondent madrycki dziennika „Kölnische Zeitung” komunikuje na podstawie doniesień, otrzymanych z nad granicy portugalskiej, iż w zawierusze portugalskiej odróżnić należy dwa odrębne ruchy: rozruchy żywnościowe, przejawiające się przeważnie w Oporto, oraz polityczny zamach stanu w Lizbonie, skierowany przeciwko udziałowi Portugalji w wojnie. Na skutek ogłoszenia cen artykułów żywnościowych w Oporto doszło do powstania. W dn. 5 i 6 grudnia tłum rabował sklepy z żywnością. Ruch wyrotowy w Lizbonie został zorganizowany przez unifikistów przeciwko partji wojennej i jej przywódcom, Machadosowi i Coscio. Obydwa wymienione ruchy posiadają widoczny związek ze sobą.

„Haibri Hacair”
(Stow. żydowsk. młodz czy akadem. szkół średnich)
urządza w sobotę 15 grudnia w sali „Bet-Amun” ul. Pasaż Szulca Nr. 2, o godz. 7 ej wiecz.
„Wieczór Chanukowy”
Program składa się z przemówień pp. Dra E. Lewina, Dawidowicza z Warszawy (w hebrajskim), stud. D. Mowszowicza (w polskim), śpiewu, muzyki i deklamacji. Bilety w dzień wieczoru w kasie od 5 ej.

Ja niżej podpisana Anna Hermalin niniejszym serdecznie przepraszam p. Helenę Rubinównę za wyrządzoną jej niespodzianie obelgę, oświadczam, że czynu swego żałuję i ofiaruję na Dom Sierot (wyznania mojąszowego) przy ul. Konstantynowskiej, sumę 50 mk.
Łódź, dn. 14 grudnia 1917.
Anna Hermalin.

Ogłoszenie.
Do naszego rejestru firmowego działu B zapisano dziś pod numerem 22 „Niemiecko-Rosyjskie Towarzystwo Transportów i Żeglugi” (Deutsche Russische Transport und Schiffahrts Gesellschaft) z siedzibą w Frankfurcie nad Menem. Oddział w Łodzi, aleja Kościuski 27. Towarzystwo z ograniczoną poroką. Akt towarzystwa sporządzony został 8 stycznia 1905 r. Zmiany w tym akcie nastąpiły: 29 grudnia 1911 r., 12 lutego 1913 r. i 10 lipca 1914 r. Akt towarzystwa o zmianach i uchyleniach niektórych paragrafów dołączony jest do aktu rejestracyjnego. Celem towarzystwa jest ekspedycja ładunków wszelkiego rodzaju z Rosji i do Rosji, oraz wykonywanie wszelkich czynności z ekspedycją związanych. Kapitał towarzystwa wynosi 100000 marek. Wspólnicy zarządzający: Antoni Ulrich Strobel i Ernest Leopold Hirsch, kupcy, we Frankfurcie nad Menem. Każdy z nich upoważniony jest do samodzielnego zastępowania towarzystwa. Zarządzającym oddziałem w Łodzi jest Zygmunt Teeman w Łodzi.
Łódź, dnia 10 grudnia 1917 roku.
Wydział Rejestracyjny
Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego

Uwaga! do dnia 24 b. m. urządzam wielką przedświąteczną wyprzedaż obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bardzo przystępnych.
Korzystajcie z okazji!
Łódź, Piotrkowska 45.
Resztki sukna, kory, wełny, pluszu szewcowskiego, kostany itp. na ubiory męskie i damskie sklep frontowy
Ch. Lorman i M. Szaki, Zielona 7, 9650—10-3
Restauracja M. Wolf Dzielna 5
Dziś, sobota
„Wieprzowina z kotła”
(Wellfleisch) 9625—1-1

Dział ekonomiczny.

Towarzystwa akcyjne.

Ruchliwy mecenas Kaz. Olszowski zamieścił niedawno artykuł p. t. „W sprawie tow. akcyjnych”. Powołuje się p. Ol. na obowiązujące u nas prawo akcyjne rosyjskie jeszcze z r. 1836, uzupełnione potem szematami ministerjalnymi i dodatkowymi przepisami z r. 1901 i t. p. Od r. 1906 wprowadził cesarz rosyjski podpisywał ustawy towarzystw akcyjnych, ale wszelkie odchylenia od szematu i form przyjętych musiały przejść przez Dumę i Radę państwa rosyjskiego, zanim zostały podpisane. A więc, opierając się na tych przesłankach mec. Olszowski proponuje:

1) Poczynając od 15 października r. b. (zatem wstecz?) zatwierdzenie statutu towarzystwa akcyjnego należy do kompetencji Rady regencyjnej, o ileby zaś dany statut zawierał w sobie wyjątki z obowiązujących w kraju praw (np. nadając specjalne przywileje danemu towarzystwu), natenczas statut taki dopiero po zaaprobowaniu przez Radę Stanu, może być przez Radę regencyjną usankcjonowany i w „Dzienniku praw” ogłoszony.

2) W każdym razie statut winien być kontrolowany przez prezydenta ministrów.

Co to ma znaczyć? Cesarstwa rosyjskiego już nie ma, prawo akcyjne w Rosji przez rewolucję — o czem pisaliśmy — zostało zasadniczo zmienione, od 2 1/2 lat przy zatwierdzaniu przedsiębiorstw u nas inne już formy obowiązują a w tem znalazł się prawnik, który chce koniecznie w nowym państwie polskiem za stosować przestarzałe i gdzieś już nie istniejące, niezgodne z życiem i zwyczajami prawo akcyjne? Już dawny rząd carski od lat 15-tu nosił się z zamiarem wydania nowego prawodawstwa akcyjnego, zbierając ciągle materiały do tej radykalnej zmiany. Nie było w ostatnich kilkudziesięciu latach ani jednego z uczonych ekonomistów rosyjskich: Ozierow, Migulin, Pełczyński, którzyby nie rzucali gromów na prawo akcyjne obowiązujące; nie było w praktyce towarzystw akcyjnych ani jednej ustawy, która by nie wykazywała niedostateczności przepisów i paragrafów... W tem przychodzi pan Olszowski i na starej ustawie rosyjskiej prawa akcyjnego przykleja polską etykietę... Cui bono?

Dlaczego nie ma być u nas wprowadzone już obecnie owe nowe prawo akcyjne polskie, które opracował szereg prawników.

Gdzie one? Nawet szeroko uwzględniające życie i zwyczaje handlowe akcyjne prawo niemieckie szuka dróg nowych a Rathenau w swojej broszurze o „Istocie towarzystw akcyjnych” mówi, iż trzeba wziąć pod uwagę w nowych ustawach rozwój historyczny i potrzeby obecne życia ekonomicznego, podkreślając różnice zasadnicze między tem co nakazuje prawo a tem co wymaga praktyka życia codziennego. Przestarzałe urządzenia i przepisy zatrzymują z krzywdą dla trudności swoje formy i niektóre rysy wytyczne aczkolwiek cele tych przepisów i istota wewnętrzna zupełnie uległy zmianie.

Nam chodzi przedewszystkiem o demokratyzację przedsiębiorstw akcyjnych, chodzi o to, żeby nawet robotnik mógł za 25-markową oszczędność kupić akcję tego przedsiębiorstwa, w którym pracuje i które jest z jego życiem związane. Prawo akcyjne polskie nie powinno mieć form „najwyższej” zatwierdzonych ustaw, lecz system mekdumpowy, poczynawszy nawet od kapitału 10 tysięcy marek polskich.

Muszą być usunięte i przewidziane wszelkie samowole zarządów, osłabiające korzyści akcjonariuszów, oraz naznaczona odpowiedzialność karna za manipulacje dla podniesienia lub zmniejszenia kursów giełdowych. Nawet czasowy akcjonariusz ma prawo do całkowitego wyniku przedsiębiorstwa za dany rok bez szluczkowych sprawozdań i bilansów. Powinny być ograniczone tantjemy zarządów a podniesione tantjemy robotników i pracowników, oraz zapewniony udział ich delegatów w komisji rewizyjnej. Ta ostatnia zasadniczo musi się składać z fachowców a nie z przyjaciół i protegowanych, którym w ten sposób dają roczną jałmużnę.

Przeprowadzony powinien być rozdział między przedsiębiorstwami ściśle rodzinnymi przy akcjach imiennych a wszelkimi innymi, przyczem przedsiębiorstwa finansowe i artykułów codziennej potrzeby ludności jak cukier, węgiel, gaz, elektryczność i t. p. muszą bezwzględnie być jawne z obowiązkowym dostępem prasy. Wogóle obecność przedstawicieli prasy na w s z y s t k i e h ogólnych zebraniach i obecność delegatów pracowników i robotników musi być zagwarantowana.

Nie wolno w jednej osobie łączyć kilku lub więcej obowiązków członków zarządu a szczególnie nie wolno ich łączyć wtedy, gdy się jest bankierem lub członkiem zarządu banku.

Prawa mniejszości muszą być ściśle zagwarantowane udziałem w zarządzie i komisji rewizyjnej przyczem jednak znaleźć trzeba przedewszystkiem środki dla usunięcia „strohmanów” wraz z ograniczeniem prawa na głosy dla jednego akcjonariusza. Zameldowanie akcji powinno nastąpić na miesiąc przed terminem ogólnego zebrania. Książki, oraz dokumenty mają być dostępne dla akcjonariuszów. Sprawozdania komisji rewizyjnej odbierać się

powinny nie raz do roku, lecz co miesiąc przy przedstawianiu surowych bilansów miesięcznych, projektów i kalkulacji i komisja ma prawo, w każdej chwili, gdy uzna to za potrzebne, sama zwoływać ogólne zebrania. Forma Rad nadzorczych jest zbyt techniczna, tworzy bowiem syndykury i urzędy bez korzyści dla przedsiębiorstwa. Komisja rewizyjna natomiast przejąć powinna niektóre funkcje Rady wespół z delegatami pracowników i robotników, a w szczególności na jej odpowiedzialności leży dokładne sprawdzenie bilansu w jego cyfrach składowych i oznaczenie konkretnie nie iluzyjnej wartości aktywów.

Prawa założycielskie muszą być usunięte lub ograniczone, również prawo na akcje polityczne. Komisje państwowe powinny sprawdzać każde nowe przedsiębiorstwo przy jego założeniu co do wartości zasadniczej zameldowanych aktywów i celów towarzystwa.

W ten sposób prawo akcyjne odpowiadać będzie warunkom obecnej epoki. Tymczasem p. Ol., protegując stare prawo rosyjskie, kładzie na przestarzałej treści napis polski, zupełnie jak to robią niektórzy na fałszywej herbacie, mydle lub cukierkach.

Vester.

Chiński handel zewnętrzny i żegluga w r. 1916

Wartość chińskiego handlu zewnętrznego dosięgła w r. 1916 niebywalej wysokości; wyniosła 0124.867.478 hajkuan taelów (hajkuan tael jest chińską srebrną monetą ważącą 38,15 gr.; wartość tej monety obecnie zależna od kursu srebra; przed wojną wynosiła 2,67 marek. Przyp. Red.), więcej niż w r. 1915. Wzrost bezpośredniego chińskiego importu (włącznie z powrotnym wywozem) wynosi 61.981.276 hajkuan taelów.

Import. Importowana 1.498 pikulów (pikul = 60,4 kg.) opium w stosunku do 4.447 pikulów w roku 1915. Wartość dowożonych materiałów bawełnianych z 150 mil. w roku 1915 spadła na 186,6 mil. hajkuan taelów w roku następnym. Dowieziono większe ilości juty i metali niż w roku poprzednim. Import nafty amerykańskiej spadł o 20 mil., borneńskiej o 13 mil. i sumatranńskiej o 11 mil. galonów (galon = 4,5 litra). Z drugiej strony zwiększył się dowóz nafty rosyjskiej i japońskiej. Nie importowano zupełnie farb anilinowych i sztucznego indyga.

Eksport. W większych ilościach niż w roku poprzednim eksportowano z Chin w roku 1915 scheelingi, nankingi (materiały jedwabne); rud antymonowych eksportowano sześć razy więcej niż w roku 1915. Wzrost wywozu miedzi, zaś eksport rud żelaznych zmniejszył się.

Ogólny eksport surowego jedwabiu był mniejszy o 5.532 pikulów w stosunku do roku 1915.

W sprawie herbaty, już przed rokiem przepowiedziano, że chińscy kupcy herbaty zawiadają się, sądząc, że za swój towar otrzymają podobne ceny, jak w roku 1915.

Z powodu zwykłej cen srebra, opłat frachtowych i ubezpieczeniowych i t. p. brak było wielu amatorów na drogą chińską herbatę. Chińczycy tymczasem powiększyli plantacje i, gdy z wielkimi trudnościami zwieziono olbrzymie zapasy herbaty do Hankau, wówczas ceny herbaty spadły nagłe o 30%. Wogóle pogoda niesprzyjała zbiorom i gatunek herbaty w roku 1916 nie był nadzwyczajny.

Żegluga. Brak tonażu okrętowego dał się w roku 1916 jeszcze bardziej we znaki. W stosunku do roku 1915 ogólna pojemność okrętów (włącznie z chińskimi) przyblijających i krążących pomiędzy portami chińskimi wykazuje zmniejszenie się o 2.842.904 ton, z czego 1.881.000 przypadło na okręty obce, zaś reszta na chińskie.

Sprostowanie.

Do nadesłanego nam tekstu rezolucji Zjazdu Stronnictwa Polskiej Demokracji w sprawie zwolnienia Sejmu (w u-rze 842 A) wkraśli się błąd: Zamiast określenia „na zasadzie poszczególnych wyborów” powinno być: „powszechnych wyborów”.

(e) „Bank hiszpański” postanowił podwyższyć kapitał akcyjny z 150 na 180 milionów peset.

(e) Podwyższenie dyskonta w Szwecji. Według doniesienia ze Sztokholmu „Szwedzki bank Państwa” podwyższył stopę dyskontową z 6 na 7%.

(e) Amerykańskie zbiory bawełny według statystyki urzędu rolnictwa w Waszyngtonie oblicza się na 10,949,000 bel w stosunku do 11,511,000 bel w r. z. Wiadomość ta wzmacnia nowojorską giełdę bawełnianą.

(e) Eksploatacja diamentów w Afryce południowej. Według „Financial Times”, eksploatacja diamentów w Afryce południowej przedstawiała się w pierwszym półroczu b. r. następująco:

	Ilość w karatach	wartość w funt. szterl.
Transwaal	491,410	865,961
Pretoria	559,646	?
Kolonja kapsztadzka	116,494	481,846
Kimberley	304,490	2,476,938
Oranje (wolne państwo)	764,821	2,194,143
Fauresmith	186,594	471,445

Ogółem 1,432,495 3,814,344

W roku 1916 eksploatowane ogółem diamentów w ilości 2,316,330 karatów o wartości 5,728,301 funtów szterlingów.

(e) Kapitały państw koalicyjnych w Rosji. Według obliczenia „Figara” kapitały, ułożone pod jakimikolwiek postaciami (pożyczki, przedsiębiorstwa i t. p.) przez państwa koalicyjne Rosji, dochodzą do sumy 50 miliardów franków, z czego 35 miliardów przypada na Francję. Udział francuskich i angielskich kapitałów prywatnych nie jest tutaj wzięty w rachubę.

(e) „Praskie towarzystwo przemysłu żelaznego”. Dochód pierwszego kwartału roku 1917/18 wykazuje spadek w wysokości 6 milionów koron w stosunku do tego samego okresu czasu r. z. Spowodowane to jest nadzwyczajnym podrożeniem surowców, pracy i t. p.

GIEŁDY.

Berlin, 14 grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	placono	żądano
Nowy-York	251.75	257.25
Holandja	188.—	188.50
Dania	213.75	218.25
Szwecja	189.75	190.25
Norwegja	187.50	187.75
Szwajcarya	64.20	64.30
Austria-Węgry	80.—	80.50
Bulgarya	20.05	20.15
Konstantynopol	181.50	185.50
Madryt	—	—

Nowy-York, 13 grudnia. 12/12 11/12

	12/12	11/12
Wekale na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7350	5.7325
„ „ Londyn	4.7125	4.7125
Canadian Pacific	124.—	127.75
Anacanda Copper Mining	58.87	55.50
Srebro	85.62	85.37

Amsterdam, 12 grudnia. 12/12 11/12

	12/12	11/12
Czeki na Berlin	40.45	40.45
„ „ Londyn	11.08	11.—
„ „ Paryż	41.—	40.50
„ „ Wiedeń	24.50	24.60
„ „ Kopenhaga	75.25	75.—
„ „ Sztokholm	82.20	82.25
„ „ Nowy-York	281.—	229.—
„ „ Szwajcaryj	53.35	53.25

Londyn, 12 grudnia. 12/12 11/12

3/4 konsale angielskie	54.87	55.—
5/8 renta rosyjska z 1906 r.	45.—	—
4 1/2 renta rosyjska z 1909 r.	45.—	—
United States Steel Corporation	91.—	98.—
Baltimore and Ohio	—	—
Canadian Pacific	160.75	160.—
Dyskont prywatny	4 1/2 1/2	4 1/2 1/2
Srebro	42.37	42.37
Wekale na Amsterdam	—	—
Czeki	10.90	11.005
Wekale na Paryż	—	—
Czeki	27.205	27.28
Czeki na Petersburg	850	342

Paryż, 13 grudnia. 12/12 11/12

5 proc. pożyczka francuska	88.05	88.05
3 proc. renta francuska	59.50	59.50
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	53.—	58.50
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	32.50	—
Bank Paryski	—	—
Credit Lyonnais	1085	1081
Akceje kanalu szwedzkiego	4895	4900
„ Brilanskie	250	266
„ Lianozowskie	243	250
„ Bakinskie	1240	1236
„ Talskie	659	661.—
„ Leza Gold	—	—
„ Rio Tinto	1815	1810
„ Malcowskie	369	—

Giełda warszawska.

14 grudnia.

Zaofiarowanie papierów procentowych przeważało dz.ś nad popylem, skutkiem czego tendencja na całej linii ostabiała. Mocno były tylko 6% obligacje m. Warszawy.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
---------------------	-------------

6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	189.50 190.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	198.— 197.50
Listy zast. Ziemiak. 4 i pol. proc.	—
Listy zast. Ziemiak. 4 proc.	—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	176.75 176.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pol. proc.	157.50
Renta	—
Serie ros.	—

Korony 62.10.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
13 XII 2 pp.	-2,90	1/4 zachm.	—	-3.5	
13 XII 0 pp.	-3,20	1/4 —	—	-6.0	
14 XII 7 r.	-1,50	1/4 —	—	—	

W ubiegłej dobie:

Pochmurno. Śnieg.

Zapowiedź na sobotę 15-go grudnia:

Pochmurno. Odmład.

II-ga Loteria Polska R. C. O.

(Tabela nieurzędowa).

Piąta klasa. Piąty dzień ciągnięcia.

Wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

Mk. 75000 Nr. 13529.
Mk. 4000 Nr. 418.
Mk. 9000 Nr. 40891.
Mk. 2000 Nr. 9386 29551.
Mk. 1500 Nr. 24069 29508 32351 31382.
Mk. 700 Nr. 5147 5498 16198 16467
18064 22175 22752 25877 26870 27189 32953
38193 39958 35755 86353 38545 39882.
Mk. 500 Nr. 438 3228 6349 8958 9557
12928 15231 18470 31589 33883 34973 34901
35659.
Mk. 350 Nr. 100 2470 12050 13438 15980
16340 25157 25447 26105 26260 26385 27487
30705 33434 35061 37729 40268.

Po marek 200 następujące Nr. Nr.:

11 18 29 35 78 90 108 74 214 67 84 322 37
43 485 90 559 92 623 30 64 700 1 43 73 75 903.
1025 53 69 84 157 63 239 328 34 85 436
503 89 72 778 84 86 90 92 802 25 26 74 994.
2008 29 34 46 69 167 243 90 96 304 69 85
577 632 704 818 36 900.
9030 49 78 102 44 62 213 62 85 89 384 472
96 518 48 57 68 95 664 72 88 710 55 88 804 945
74.

4012 33 58 104 47 82 99 219 43 44 505 615
60 707 52 60 98 896 929 81 98.
5043 104 57 68 204 51 328 49 447 92 589
89 625 33 79 88 715 51 801 20 51 75 91 925 81.
6001 76 250 472 86 545 633 89 712 53 841
913 30 77 88 95.

7035 149 63 81 89 215 323 34 42 76 82 421
502 17 70 72 637 65 76 95 713 18 816 74 909 17.
8020 43 54 57 85 118 219 84 307 40 53 426
56 78 98 525 42 666 709 12 63 73 87 839 931 41.
9007 204 63 88 329 53 66 95 510 37 45 64
608 738 57 67 855 922 31 79.
10037 66 83 159 254 352 455 508 36 655
737 836 82 99 907 8 57.

11020 47 58 91 99 103 77 238 64 361 62
424 626 53 57 83 711 67 76 87 816 27 75 95 906
43 49 56 68.
12005 32 71 82 112 228 88 61 64 91 434 60
62 89 528 302 11 942 64.

19000 17 24 34 47 104 8 99 223 80 318 21
28 82 403 62 78 507 16 99 735 875 910 50.
14100 12 40 258 362 407 52 69 519 31 37 39
56 662 74 98 98 724 43 79 804 25 42 51 984.
15006 135 98 73 851 408 24 61 688 737 44
813 907 31 79.

16000 14 76 101 34 54 67 226 79 85 308
416 515 32 39 61 77 696 98 785 93 94 812 19 87
928 39 68 72 90.
17122 59 79 209 86 59 63 329 44 95 478 86
88 90 564 66 652 71 704 90 34 41 856 87.

18007 10 16 111 13 51 226 61 810 43 65 93
434 508 612 14 21 27 41 44 53 55 81 81 774 91
826 35 67 908 17 38 49.
19081 201 5 60 73 865 81 451 85 516 27
75 89 99 600 36 796 817 53 904 9 45 47 91 99.

20026 28 69 80 101 54 83 87 92 94 209 26
29 315 52 72 519 608 47 715 82 831 66 904 42.
21025 71 76 96 113 82 227 80 87 398 514
609 19 50 59 90 700 23 864 69 79 910 29 61 88.
22029 59 65 152 53 72 214 43 44 389 403
36 81 513 20 648 65 71 78 722 940 44 68.

23004 44 52 54 67 91 165 214 83 86 313
444 618 18 98 744 56 899 912.
24048 49 52 227 46 304 89 405 31 95 590
92 94 612 33 71 74 736 71 804 904 28 44 66 67.
25053 77 118 28 60 89 229 87 99 358 86 414
555 84 739 875 79 80 92 961 74 89.

26006 10 17 55 60 90 132 91 227 90 390 430
46 600 3 9 40 51 56 67 700 13 27 38 91 805 16
946.
27154 56 86 92 201 20 68 89 309 20 79 403
28 51 88 95 617 51 95 708 43 87 814 52.

28055 163 75 220 40 52 409 41 552 78 96
623 32 74 85 787 820 24 34 35 61 80 93 98 938 42
29052 124 251 53 55 72 307 41 42 53 70 91
431 40 46 83 91 569 90 633 66 740 61 68 863 920
80007 27 43 153 80 372 409 69 99 539 60
648 99 726 44 48 90 832 916 85 95.

81048 57 132 242 49 314 45 480 97 535 42
44 80 631 747 55 806 70 948.
32056 322 47 80 96 458 62 81 554 86 613
30 871 907 64 70 83.

Teatr Scala
Cegielniana 18. Dyrekcja S. Kuperman.

„Anons ślubny“ farsa w 1 akcie z udziałem Busz-Kolma i całego zesp.

Nowy Program. Świetny repertuar

AFRA już reklamy — nie potrzebuje

Uwaga: **Dziś 2** przedstawienia o 8 po poł. i o 8 wiecz.
Teatr dobrze ogrzany.

Ostatnie pożegnalne występy

AFRY

„Cmielów“ Łódź, Piotrkowska № 31.

Poleca w wielkim wyborze serwisy porcelanowe, garnitury kawiane i umywalniane oraz galanterję. Prosimy o odwiedzenie magazynu przed świętami.

Skład papieru i drukarnia A. J. Ostrowski
Łódź, Piotrkowska 55.

POLECA NA 1918 ROK:

KALENDARZE terminowe, duże biurowe i małe, kieszonkowe w oprawach swyozajnych i wykwiłnych.

KALENDARZE do srywania ścienne i biurowe (w formacie od największych do najmniejszych) na artyst. wyk. ściankach

Poleca na GWIAZDKĘ
Świeży wielki wybór papierów listowych fantazyjnych.

Albumów do pocztówek, fotografii i poezji, **Farb** w pudełkach, **Książek** obrazkowych, **Gier** dzieciennych i towarzyskich, oraz wycinanek artystycznych, „Ulecha Dziecięca“, biletów wizytowych, **Ołówek** kieszonkowych ozdobnych i notesów skórzanych.

Pocztówki Gwiazdkowe i Noworoczne w wielkim wyborze.
Obrazy Narodowe.

Burka amerykańskie. Księgi buchalterskie i rejestru gospodarcze.
Kajeta w najlepszym gatunku, własnej fabryki.
Dla nauczycieli szkół lądowych specjalny rabat.
Wszelkie materiały dla biur, szkół, urzędów i t. p.

9903 5-2

Casino

Ostatnie 3 dni

2 obraz z wielkiej zagranicznej serii 2 1917-18 r.

POLA NEGRI

Za pocałunek — męki

Dramat obyczajowy w 6-ku wielkich obrazach z udziałem królowej sztuki niemieckiej,

Kader ciekawa treść!
Niebywała wystawa!

Początek i przedstawienia o godz. 4.30
ostatniego 9.—

9911-1

Café-Restauracja „Savoy“.
Codziennie

Kwintet Artystyczny
Br. Taube.

12 BILARDÓW, Ceny przystępne. 9747-4-2

Wyprzedaż owoców
odbywa się tylko przed południem od godz. 9—11.
— **Zachodnia 68** —
9856-3-2

Bekesze

krótkie kozuski, futra damskie i męskie, kamizelki na futrze w wielkim wyborze w firmie Schmechel i Rosner.
Łódź, Piotrkowska 100.

Kupimy № № „GODZINY POLSKI“
z dnia 1 i 24 września 1917 roku.
Zgłaszać się do admin. „Godziny Polskiej“ 9975-1

Lekarz-dentysta
H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej.
Przyjm. od 10—11 od 4—7
Piotrkowska 17.
7 77-1

Potrzebny uczeń do kantoru, znający dobrze język polski i niemiecki.
Oferty w 2-3 językach należy składać pod adresem: Heesen & Manitius, Panska 87. 9823 5-3

Ośw. tlenie elektryczne!
Materiały instalacyjne. — Lampki „WOTAN“.

Adolf GOLDBLUM
Łódź, Piotrkowska 55.
— Oddział w Pabjanicach — ulica św. Rocha nr. 5.
Cenniki na żądanie.

Teatr Wielki

Dziś, o godz. 8 pop. „KARCIAŃZ“ trag. w 4 odsł. o godz. 8 wiecz. Dawid w uszczy hist. operetka w 4 akt.

Niedz. 16/XII, 8 w. „Alma gdzie mieszka“ operetka w 3 akt.

Poniedz. 17/XII 8 wiecz. W środę dn. 19 grudnia Benefis primadony **Szatan** Z. Goldstein — Księżna Czardaszka

ul. Konstantynowska 16. Dyrektor: Adler, B. Steroch, I. Zandberg i M. D. Waksman.

11-10 Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne
w Łodzi, Placowa 13.

Egzamina po Nowym Roku rozpoczyna się dnia 10-go stycznia. Miejsca wolne w klasach wstępnej, pierwszej, drugiej, czwartej i piątej.

Kancelarja otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 rano do 1-oj pop.

9940-1-1 **Dyrektor W. Dawison.**

Skład drzewa opałowego
— **Anny № 12,** (róg Wólczajskiej).
poleca: suche drzewo opałowe, dębowe, brzozywe, grabowe, olszowe, i sosnowe.
od 10 pudów z dostawą.

Zawiadomienie.

Z powodu tego tego, iż mi się udobyło w Warszawie wielki transport obuwia przedwojennych wyrobów, oraz też dawniejszych fasonów, sprzedaję tylko dla własnej potrzeby po niskich cenach do świąt.

Z szacunkiem **Magazyn obuwia ELJASZ GANZ**
Łódź, Piotrkowska 41.

Na rzecz Domu Sierot Północna 38

KAWIARNIA
w „Ogrodzie Zimowym“
w Odeonie, Przejazd 2.
od 12—16 grudnia r. b. włącznie od godz. 4-ej po poł.

Codziennie Kabaret artystyczny
9888-8 **Wyborowa Orkiestra.**
W piątek, 14 b. m. od 4 do 7 pop. przedstawienie **Dzieci dla dzieci**
Wejście 1 Mrk. Dzieci 50 fen.

Głoszenia drobne.

AI AI AI AI AI Elektrotechnik
poszukuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki, wszelkie reparacje, zakładanie dzwonek. Cegielniana 33, front, II-piętro. 9781-5-1

AI AI AI AI AI Mebli
obrazki w wyborze nowych, wygodnych, stołowe, sypialne salony, biurowe, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła giete. Wobec zasłoniu sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6. 9454-15-2

A. Reszki
na ubiory i okrycia damskie, męskie i dziecięce oraz sukno na koruszki i ubrania uczniowskie skautowskie i chustki zimowe wyprzedaje Srebrnik i jotrkwaska 34, II piętro, front. 8631-30-24

H. B. Meble
sprzedaje po cenach kosztu. Orla № 23. Stożarnia. 9923-15-1

Bryczkę i sanki kupić w do- brym stanie. Oferty „Tum“ w admin. „Godziny“ 9795-2-3

Do sprzedania z powodu zmiany familijnej, b móg gruntu z zabudowaniem ogrodem, 5 minut droci od tramwaju Pabjanickiego. Wiadomość: Łódź, długa 144, Malinowski, I piętro, front. 9864-1-1

Drogiata z 5 letnią praktyką składu oraz 3 letnią praktyką apteki przymie posiadane na miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „Drogiata“ w admin. „Godziny Polskiej“ 9882-8-2

Kupują kości, łączące 5 funt za funt. Widzewska 6. 9904-2-1

Meble z kilku pokojów sprzedane oraz kasę ogu.otrwałą. Piotrkowska 130, m. 9 1836-18

Meble nowe; salonik biały, kredens używany oraz różne meble sprzedaje; Dziewina 11, II. 25 9935-6-3

Inteligentne bezdzietne małżeństwo, poszukuje umeblowanego mieszkania, składającego się z kilku pokojów. Oferty pod „A. W. W.“ w admin. „Godziny“ 9865-2-1

Okazyjnie pianino prawie nowe do sprzedania. Magazyn mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front. 9927-3-1

Pieniądze dają na wszelkie kwity lombardowe. **Kupujemy** futra, garderobe, dywany i t. p. Piotrkowska 69, m. 32, D-prz. ofic. II piętro. 9754-20-1

Pianino firmy Fibigera w Kalsku do sprzedania. Wiadomość: ul. Sienkiewicza 29, m. 7, między 2-3. 9913-2-2

Potrzebny uczeń lub uczennica aptekarska bez praktyki lub z kilkumiesięczną praktyką. Oferty pod „Apteka 8“ w admin. „Godziny“ 9114-2-1

Powidła, marmolada w najciekawszych gatunkach hurtowo i detalicznie. Mleczarnia, ul. Pańska 39, (Zielony Rynek). 9814-2-6

Pół z bny nauczył el izraelita lub nauczycielka dla przyszłosposobienia do gimnazjum 4 starszych dzieci na prowincję. Oferty składać A. Pinkus, Mińska 2, II piętro. 9926-3-1

Potrzebna podrepcana do szycia kanczyzna. Zgłaszać się Dziewina 28, parter. 9921-2-1

Podagog z 12 letnią praktyką i wyższym wykształceniem poszukuje lekcji. Specjal. matematyka, francuski i rosyjski. Nowo-Cegielniana 24, m. 8, od 3 do 5. 9999-8-1

Reszki wataliny (wiana, czy sta wełniana wata) w różnch gatunkach i kolorach bardzo tanio do nabycia. Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II piętro, prawo. 9991-13-11

Ryownik budowlany do biura ubezpieczeniowego potrzebny zaraz. Piśmiennic of Radwańska 6, m. 17. 9935 2-1

Sprzedam obraz o t. Męsa P. Christusa, muzykę (szafa), aparat, zabawne urządzenie kinematograficzne. Wiadomość: ul. Franciszkańska Nr 11, w restauracji. 9936 2-1

Skradziono dwa konie (ogier kończywy biły; kobyła 4-letnia; błądo kasztanowata) wawrzyńcowi Kosiaskiemu, we wsi Przetów, gminy Balucz, pow. Łasiegiego. Za odnalezienie lub wskazanie adresu, gdzie są konie, (ewentualnie jeden z nich), nagroda 1000 marek. 9938-3-1

Skradziono paszport niemiecki, wydany w gm. Wolski-Wężykowska, na imię Jana Owczarka. 9120-1

Wzamian za muzykę, udziecie polskiego. Oferty pod „Nauczycielka“ w admin. „Godziny“ 9997 1

Znany krawiec damski kudeki, w Piotrkowska 17, wykonywa podług ostatniej mody po cenach najniższych. Kostiumy od Mk 25.— palta 12.— suknie 4.— Roboty futrzane Fasony papierowe na zamówienie. 9909-3-1

Zaginął portfel, zawierający paszport № Z. 1-71, 2 kwity lombardowe, № 18941, 8 wyroki z wyst. A. Klose, na sumę Rb. 300, 1 kwit od komernika Kitta, na sumę Rb. 89 oraz inne dokumenty i pieniądze. Cask, znalazca zatrzymawszy pieniądze, zechce zwrócić to na ul. Zelaznej № 18, T. Molński. 9928-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stanisława Malagowskiego. 9994-1

Zaginął legitymacja chlebowa na imię Rezyli (Pawła) Kucmaka. 9922-1

Zaginęła karta chlebowa wydana na imię Zvonimira Asza, na 3 osób. 9934-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Wiktorii Rycałskiej. 9910-1

Zaginął los loteryjny K. O. № 87804 R. G. V. Na sizerzenie zrobione. Kaskawa znalazca zechce zwrócić za wydatkiem B. Kubiak ul. Wilezewska Nr. 107. 9921-1

Zaoszczędzenia pieniądze! W pensjonacie, w męskim, damskim, wojskowym ubiorze i różnym towarze dziury różnego rodzaju nie do poznania sztucznie została zatkana. Mieszka obywatel Sędzyska 12, w podwórzu. 9869-1-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Józefa Balcerowski. na 3 osoby. 9931-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Brisk, na imię Józefa Kania. 98 5-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Rozalii Sekowskiej. 9895-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Pawła Kucmaka. 9920-1